Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 178 — Niedziela 31 Maja 1936 r. — Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Trzeba to przerwać

Od pewnego czasu niektóre pisma oraz niektóre agencje pozwalają sobie na ogłaszanie dowolnie fabrykowanych „spisów wydawnictw" o charakterze rzekomo „komunizującym" albo zgoła „komunistycznym", bądź też o charakterze „bezbożniczym". W tej całej historji wzięło też udział czynny, jak pisaliśmy niedawno, towarzystwo „Ruch", rozporządzające koncesją prawie monopolistyczną na kolportaż dzienników i czasopism.

Z czwartkowego „Gońca Warszawskiego" dowiedzieliśmy się, że „Tydzień Robotnika", organ Polskiej Partji Socjalistycznej, to „stare pismo bezbożniczo-komunizujące"; do tej samej kategorji należy, jak się okazuje, i nasz miesięcznik **„Światło"**. Kierownicy „Tygodnia Robotnika" i „Światła" wraz z kierownikami szeregu innych czasopism, także i **ludowych**, „połączyli się" — według informacyj „Gońca" — z „bezbożnikami sowieckimi na ostatnim zjeździe w Pradze", poczem poddali się „wpływom centrali bezbożniczej w Moskwie". Wpływy owej tajemniczej „centrali" sięgają aż do... p. Wincentego Rzymowskiego, członka redakcji „Kurjera Porannego".

* *

Wszystkie te wierutne i — doprawdy — bezczelne głupstwa możnaby pozostawić bez odpowiedzi, gdyby nie fakt, że zawierają one w sobie bardzo przykry posmak **denuncjacji**. Chodzi mi, oczywiście, przedewszystkiem o nasze własne wydawnictwa — o „Tydzień Robotnika" i o „Światło" — ale niemniej chodzi i o **samą zasadę — o atmosferę moralną**, którą wytwarzają „metody polemiczne" tego rodzaju w całem życiu polskiem. To nie są drobnostki; to są rzeczy bardzo istotne i sięgające głęboko. Dlatego **trzeba przerwać** ten proceder **pół-anonimowego zatruwania** wszelkich możliwych stosunków **między** ludźmi w Polsce. Byłoby, jak sądzę, znacznie.. przyzwoiciej, gdyby pp. publicyści i dziennikarze kierunków choćby nawet bardzo prawicowych pozostawili troskę o szukanie „komunistów" — władzom bezpieczeństwa i nie obciążać już specjalnie, Polskiej Partji Socjalistycznej i jej wydawnictw zasięgiem swoich prywatno - detektywistycznych upodobań.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Palestyna w ogniu

Ogólny strajk arabski rozszerza się na Syrję

Z Jerozolimy donoszą: Po dniu względnego spokoju, jaki panował w środę, dzień wczorajszy zaznaczył się nową falą zaburzeń i niepokojów. W Jerozolimie Arabowie zamordowali jednego z angielskich policjantów. Władze zarządziły dokładne przeszukiwanie dzielnicy, w której dokonano morderstwa, przyczem doszło do starcia między oddziałem żołnierzy angielskich i grupą Arabów. Żołnierze zrobili użytek z broni, zabijając 5-ciu Arabów. Angielski patrol wojskowy udaremnił próbę zburzenia przy pomocy ładunków dynamitowych głównej drogi, prowadzącej do Nablus. Przy zakładaniu ładunków wybuchowych Arabowie zastosowali ubezpieczenie wojskowe, otoczywszy miejsce w promieniu kilkuset metrów gęstymi patrolami, które na widok żołnierzy angielskich rozpoczęły ogień. Po krótkiej i gwałtownej utarczce Arabowie zmuszeni zostali do odwrotu. W Północnej Palestynie Arabowie niszczą systematycznie żydowskie plantacje pomarańcz, ogrody, pola i t. p. W różnych stronach kraju wybuchły wczoraj pożary lasów, wzniecione prawdopodobnie przez Arabów.

Władze mandatowe wydały zarządzenie, nakazujące policji używanie gazów łzawiących przy rozpraszaniu oddziałów arabskich. Policja i wojsko zostały zaopatrzone w odpowiednią ilość granatów z gazami łzawiącymi.

Na znak protestu przeciwko wprowadzonej przez władze angielskie cenzurze prasowej, dzienniki arabskie ogłosiły 3-dniowy strajk protestacyjny. Naczelny komitet arabski wystosował do komisji mandatowej Ligi Narodów telegram, w którym po przedstawieniu przyczyn obecnych niepokojów w Palestynie podkreślono, że strajk Arabów trwać będzie tak długo, jak długo angielskie władze mandatowe wzbraniać się będą przed spełnieniem żądań arabskich.

* *

Wczoraj Arabowie dokonali napadu na transport żywności, wysłany z Tel Aviv do Jaffy. Osłonę transportu, złożoną z kilkunastu policjantów, obrzucono kamieniami. Wobec groźnej postawy nacierających Arabów policja oddała kilka salw, raniąc kilkunastu napastników. Na wieść o tem Arabowie urządzili w Jaffie burzliwą demonstrację, przyczem szereg sklepów żydowskich zdemolowano. Wielka hurtownia spożywców, dla których przeznaczony był transport żywności, została przez zrewoltowanych Arabów spalona. Sytuacja w mieście Gaza uległa zaostrzeniu do tego stopnia, że władze bezpieczeństwa zarządziły przeniesienie obywateli angielskich, którzy w czasie poprzednich rozruchów schronili się do koszar, w miejsce bardziej bezpieczne, do zabudowań misji angielskiej.

* *

W Bejrucie wybuchł 24-godzinny strajk na znak solidarności z Arabami palestyńskimi. W strajku tym brała udział tylko ludność muzułmańska miasta. Katolicy nie strajkowali, wyrażając jedynie swe sympatje arabskie.

Wniosek nauczycieli krakowskich

Krakowski oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się do zarządu głównego z wnioskiem o przystąpienie tej organizacji do Centralnej Komisji klasowych związków zawodowych. (PRESS).

Mussolini podejmie próbę

porozumienia się z Wielką Brytanją

Prasa angielska przywiązuje dużą wagę do rozmowy, jaką odbył ambasador włoski Grandi z ministrem Edenem, podkreślając, że było to pierwsze spotkanie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem włoskim od chwili zajęcia Addis Abeby przez Włochów. Według dzienników Grandi wyraźnie zaznaczył, że likwidacja sankcyj jest warunkiem dalszego pozostawania Włoch w Lidze Narodów i współdziałania ich w dziele porozumienia europejskiego. Grandi powtórzyć miał również oświadczenie Mussoliniego, że nie ma on żadnych wrogich zamiarów wobec W. Brytanji, dąży do zbliżenia z W. Brytanją i gotów jest podjąć rozmowy na temat Morza Śródziemnego, skoro tylko sankcje zostaną uchylone.

Minister Eden oświadczyć miał, że pomimo całej gotowości Wielkiej Brytanji do podjęcia rozmów z Włochami, uchylenie sankcyj jest sprawą Ligi Narodów a nie Wielkiej Brytanji.

„Times" stwierdza, że chociaż w kołach miarodajnych niema skłonności do przeceniania ważności wizyty Grandi'ego, to jednak interpretowana ona jest jako krok, mający na celu przygotowanie odprężenia.

„Daily Herald" twierdzi, że sesja Rady Ligi odroczona zostanie do 23 czerwca, aby było więcej czasu na rozmowy z Włochami. Dziennik przewiduje, że sekretarz generalny Ligi Avenol przybędzie w końcu przyszłego tygodnia do Londynu, aby z min. Edenem, jako przewodniczącym obecnej sesji Rady omówić sprawę odroczenia sesji na tydzień. (PAT.)

Współpraca Hitlera z Mussolinim

Rzymski korespondent „Le Jour" donosi, że w czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem Rzeszy Niemieckiej von Hasselem Mussolini miał uzyskać od Niemiec zapewnienia w sprawie austrjackiej. Niemcy mianowicie mieli się zobowiązać do uprzedniego poinformowania Włoch o swych planach względem Austrji, tak aby w żadnym wypadku Włochy nie były zaskoczone. Wzamian za to Włochy miałyby się zobowiązać do popierania rewindykacyj niemieckich w Afryce, jak również do zmniejszenia aktywności politycznej na Bałkanach. (PAT).

„Dyrektorjat" europejski

Nowy pomysł Mussoliniego zastąpienia Ligi

Dzienniki hiszpańskie donoszą z Paryża, że Mussolini pragnie podjąć współpracę w Europie z Francją i W. Brytanją, lecz chciałby oprzeć ją na nowych zasadach. Mussolini chciałby utworzyć „dyrektorjat" europejski, złożony z 6 wielkich mocarstw — Włoch, Francji, W. Brytanji, Niemiec, Polski i ZSSR. W ten sposób Mussolini zdąża do likwidacji Ligi Narodów. (PAT.).

Strajki w Ameryce

W 20 stanach Ameryki trwają obecnie strajki.

W stanie Maine strajkują tramwajarze.

W Milwaukee strajkuje 3000 robotników portowych.

W Dallas (st. Texas) porzucili pracę woźnice.

W nowym Jorku strajkuje 7000 fryzjerów.

Wszyscy strajkujący żądają podwyżki płac. (PAT.).

Hitlerowska prasa

o wizycie belgradzkiej

Dzienniki niemieckie bardzo obszernie piszą o wizycie ministra Becka w stolicy Jugosławji, a niektóre z nich przydają wizycie tej osobliwe znaczenie. Zwracają naprzykład uwagę na to, że wizyta ta wypadła w okresie pomiędzy belgradzką konferencją Małej Ententy a zjazdem głów państw Małej Ententy w Bukareszcie. Że wizyta min. Becka w Belgradzie ma być tylko kurtuazyjną rewizytą po pobycie min. Marinkowicza przed laty w Warszawie — temu nikt wiary nie daje — pisze prasa hitlerowska — jest to tylko pretekst, a podróż ta jest czemś znacznie większem niż wizyta grzecznościowa.

Dzienniki wskazują na ożywioną działalność Warszawy, na wizytę min. Becka w Brukseli i rewizytę premjera belgijskiego van Zeelanda, na wizytę b. premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie, wreszcie na wizyty łotewskiego ministra Munthersa i norweskiego ministra spr. zagranicznych Kohta.

„Koelnische Zeitung" oraz „Berliner Boersenzeitung" piszą, że Polska uważa się za przodujące państwo wśród państw, które w obronie przed jednostronną zależnością od któregokolwiek z mocarstw wzięły sobie za zasadę: „nic ponad nami, nic bez nas, a także nic ponad innymi bez ich zgody".

Jeżeli ktokolwiek miał wątpliwości co do tego, kogo ma na myśli autor artykułu, to wątpliwości te znikną po przeczytaniu dalszych wywodów.

„Umowy z Francją oznaczają zależność" — czytamy dalej. Ażeby zaś wszystko jasno na stół wyłożyć, autor artykułu dodaje:

„Traktat Polski z Niemcami rozwiązał Polsce ręce".

Dlaczego traktat Polski z Francją czyni Polskę zależną, a traktat z Niemcami rozwiązuje ręce — tego z artykułu hitlerowskiego dziennika nie dowiadujemy się.

Skandal wyborczy we Lwowie

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Radny m. Lwowa, dr. Nowak Przygodzki ogłosił w prasie oświadczenie, iż w okresie stawiania kandydatur na prezydenta m. Lwowa prowadzona była akcja pozyskiwania głosów niektórych radnych przy pomocy pieniędzy.

Świeżo wybrany prezydent m. Lwowa, dr. Ostrowski, zwrócił się do władz sądowych o przeprowadzenie dochodzeń karnych, celem wszechstronnego wyjaśnienia zarzutów radnego dr. Nowaka Przygodzkiego.

Równocześnie niezwykłym tym skandalem wyborczym zainteresował się z urzędu prokuratura Sądu Okręgowego we Lwowie. Władze sądowe przystąpiły do przesłuchania świadków. (PRESS).

* *

Warto zauważyć, że jest to skandal „wewnętrzny" obozu „sanacyjnego". Omówimy go w niedalekiej przyszłości dokładnie.

Powstanie w Nikaragui

Według doniesień z Managua w Nikaragui wybuchło powstanie przeciwko prezydentowi Sacasa. Celem powstańców jest osadzenie na fotelu prezydenta gen. Samozy. Powstanie zaczęło się w Bluefield i innych miejscowościach, położonych na wybrzeżach Atlantyku. Wodzem powstańców jest major Alberto Baca. Urzędy cywilne w Bluefield obsadzone zostały przez powstańców. (PAT.).

Ostry protest Chin

Z Szanghaju donoszą, iż Czang-Kai-Czek złożył Rządowi japońskiemu protest przeciw przewożeniu towarów japońskich do Chin bez opłaty cła. Protest ten utrzymany jest w tonie wyjątkowo stanowczym. Obecnie towary japońskie idą w olbrzymiej ilości do Chin Północnych, gdzie sprawuje władzę „rada polityczna Hebei-Czahar". Rada pobiera od towarów japońskich cło w wysokości zaledwie ¼ cła normalnego i wysyła towary japońskie do Chin Centralnych bez jakichkolwiek opłat. Dzienniki szanghajskie twierdzą, iż Czang-Kai-Czek doszedł już do kresu ustępstw na rzecz Japonji i obecnie może łatwo dojść w Chinach Północnych do poważnego konfliktu między armją Czang-Kai-Czeka i siłami japońskiemi. Dzienniki podkreślają, iż Czang-Kai-Czek może i powinien zbrojnie przeciwstawić się ekspansji japońskiej.

Ostatnie posiedzenie gabinetu Sarraut

Na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów Flandin i Paul Boncour przedstawili sytuację międzynarodową. Rada ministrów zamianowała zastępcę szefa sztabu generalnego generała Limasset.

Prawdopodobnie było to ostatnie posiedzenie gabinetu Sarraut'a. (PAT.).

Zjazd w Bukareszcie

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Prezydent Czechosłowacji, dr. Benesz, udaje się dnia 4 czerwca do Bukaresztu na zjazd naczelników państw „Małej Ententy". Prezydentowi Beneszowi towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Krofta.

Prasa czechosłowacka przywiązuje wielkie znaczenie do zjazdu bukaresztańskiego, w którym weźmie udział król Rumunji Karol oraz regent Jugosławji, ks. Paweł. W obradach zjazdu wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych zainteresowanych państw.

Najpoważniejszą różnicę zdań w łonie państw Małej Ententy wywołuje kwestja polityki wobec Rosji sowieckiej. Czechosłowacja i Rumunja zdecydowały się na prowadzenie polityki zbliżenia do Rosji sowieckiej, gdy tymczasem Jugosławja opowiada się za orjentacją antysowiecką.

Przesyłanie obrazów na odległość

Ministerjum Poczt i Telegrafów wprowadza od 1 czerwca r. b. służbę „fotograficzną (przesyłanie obrazów na odległość) między Warszawą a Berlinem i Warszawą a Londynem.

Przygotowujcie „Tydzień Kobiet" od 13 do 21 czerwca

Złodziej na stanowisku szefa policji kryminalnej

Autonomiczny okrąg Zelaya na wybrzeżu Moskitowem środkowej Ameryki zajmuje szczególne miejsce wśród drobnych republik tej części świata.

Do roku 1902 była tu monarchja pod protektoratem angielskim i nazywała się Moskitją, ale w roku 1902 mieszkańcy tego minjaturowego państewka przepędzili swego królika Roberta Clarence'a, metysa i przyłączyli się do sąsiedniej Nikaragui z tem jednak, że zostanie im zagwarantowana autonomja.

Od tego czasu istnieje autonomiczny dystrykt Zelaya, tak nazwany od imienia prezydenta, który wówczas rządził Nikaraguą. Dystrykt (okrąg) ten ma własny samorząd i własną milicję. Tylko nazwa stolicy okręgu — Bluefields, małego miasteczka portowego, oraz zamiłowanie ludności do angielskich imion własnych, przypominają czasy monarchji i protektoratu angielskiego.

Policji kryminalnej to niezwykłe państewko dotychczas nie miało, aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że złodziejów i przemytników było w niem więcej, niżby wypadało na tak niewielkie państwo.

Dopiero po obaleniu powstańca Sandino, gdy jego byli żołnierze zabrali się do rabowania i napadów, centralny Rząd w Managua uchwalił 50.000 pezet na utworzenie własnego aparatu policyjnego.

Prezydent autonomicznego okręgu Zelaya zwrócił się listownie do znanych detektywów w Nowym Jorku i San Francisco z propozycją zorganizowania policji w Zelaya, lecz detektywi bądź odpowiedzieli odmownie, bądź też wcale nie odpisali. Dopiero w lutym r. b. przyjechał w Bluefields znany detektyw amerykański William Burns i, po przeprowadzonych rozmowach z prezydentem okręgu Zelaya, zgodził się za pensję 20.000 pezetów rocznie oraz 10 proc. wartości wykrytych kradzieży zorganizować policję kryminalną.

Prezydent autonomicznego okręgu Zelaya postawił do dyspozycji Burnsa kilku konstablów i „tajna kryminalna policja" mogła rozpocząć swą działalność.

Już pierwszy jej debiut uwieńczony został nadzwyczajnym sukcesem. Pewnemu jubilerowi, podróżującemu statkiem, który zatrzymał się w porcie skradziono drogocenny kamień. Kapitan okrętu zwrócił się o pomoc do świeżo upieczonej policji.

Burns zarządził szczegółową rewizję na statku, która jednak nie dała żadnego wyniku. Burns osobiście powtórnie przeprowadził rewizję i znalazł skradziony kamień w wystrzelonym naboju, ukrytym w bębenku rewolweru jednego z pasażerów. Złodziejem okazał się znany amerykański przestępca, za którym wysłano już listy gończe. Do chwili załatwienia formalności, związanych z wydaniem przestępcy Stanom Zjednoczonym Am. Półn., złodzieja osadzono w więzieniu w Bluefields. Burns zainkasował honorarjum 10 proc. w wysokości 5.000 dolarów, a sława jego w całym okręgu ugruntowała się.

W marcu Burns dokonał jeszcze większego wyczynu, odebrawszy od złodziei kosztowności pani prezydentowej, które zrabowane zostały w chwili, gdy je wieziono celem zdeponowania w banku. Na tem jednak skończyła się wspaniała karjera Burnsa w Bluefields, gdyż podał on się do dymisji pod pretekstem, iż bardzo ważne sprawy odwołują go do N.-Jorku. Zaopatrzony w najlepsze świadectwa i życzenia prezydenta okręgu Zelaya, Burns opuścił Bluefields.

Nazajutrz po wyjeździe Burnsa pękła bomba. Pewien właściciel lombardu zameldował, iż skradziono u niego kosztowności a potem zwrócone przez Burnsa jako wykryte nie są te same. Skradziono dobre, a zwrócono fałszywe kamienie. W toku śledztwa wyszło na jaw, że także kosztowności p. prezydentowej zostały zamienione na zwykłe szkiełka.

Wysłano do Burnsa telegram do N. Jorku i wielkie było zdumienie w miasteczku, gdy przyszła odpowiedź, że William Burns, słynny detektyw, nigdy w życiu w Zelaya nie był i że wogóle w tym czasie z Nowego Jorku się nie wydalał.

Dochodzenie wykazało, iż szefem kryminalnej policji w autonomicznym okręgu Zelaya był zbiegły z Australji i ścigany listami gończemi złodziej i hochsztapler John Watson.

P. prezydent autonomicznego okręgu Zelaya, który tak niefortunnie obsadził stanowisko szefa policji, musiał ustąpić. Szuka obecnie po świecie rzekomego Burnsa i brylantów swej małżonki.

Trag'czny los gwiazdy scenicznej

Dwadzieścia sześć lat minęło od czasu, jak sądy amerykańskie skazały śpiewaczkę Gladys Taylor na 15 lat więzienia i teraz dopiero okazało się, że sąd popełnił omyłkę i skazał ją niewinnie. Odbyła się po 26 latach rewizja procesu i sąd wydał wyrok uniewinniający.

Rzecz miała się jak następuje: W roku 1909 znaleziono Johna Crewe, właściciela nieruchomości, zamordowanego w mieszkaniu. Z mieszkania zrabowano 50 tys. dolarów oraz kosztowności, które były u Johna Crewe zastawione.

Wkrótce po tej zbrodni policja wykryła zrabowane kosztowności u śpiewaczki Gladys Taylor, która nosiła je na sobie.

Artystka, którą uważano za wschodzącą na niebie teatralnem gwiazdę, została aresztowana. Tłumaczyła się, że kosztowności te otrzymała od nieznajomego pana, z którym spędziła jeden wieczór. Tłumaczeniu temu policja nie dała wiary.

Odbył się proces, który wywołał w Ameryce wielką sensację i sąd skazał śpiewaczkę na 15 lat więzienia. Po pięciu latach za dobre sprawowanie Gladys Taylor ułaskawiono, lecz na scenę już nie wróciła. Więzienie i ciężkie przeżycia złamały młodą jeszcze kobietę.

I oto po 26 latach do sądu nowojorskiego zgłosił się niejaki Franciszek Matherson i złożył sensacyjne zeznanie. Przyznał się, iż on był mordercą Johna Crewe i że on zrabował pieniądze i kosztowności kamienicznika. Obawiając się spieniężyć kosztowności, oddał je w całości śpiewaczce, z którą spędził jeden tylko wieczór, nie wyjawiając swego nazwiska.

Po morderstwie i pozbyciu się kosztowności udał się do Europy, ale nie mógł nigdzie zaznać spokoju. Teraz, gdy jest już starcem, chce przed śmiercią ulżyć sumieniu i dlatego przyznaje się do popełnionej zbrodni i rabunku.

Sądy w Ameryce przyznają poszkodowanym wskutek pomyłki sądowej odszkodowanie. Nikt, oczywiście, nie może zwrócić Gladys Taylor cierpień i złamanego życia, ale przynajmniej będzie miała zapewniony byt na schyłku życia, liczy już bowiem teraz około sześćdziesięciu lat.

Pokwitowania

NA ROBOT. TOW. PRZYJ. DZIECI
W. S. zł. 10.

NA POMNIK BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
członkowie Koła Warszawskiego Stowarz. b. Więźniów Politycz. zł. 48.

W Krakowie

Na froncie strajkowym

POSTĘPEK DYREKTORA FUNDUSZU PRACY.

W związku ze strajkiem robotników, zajętych przy robotach finansowanych przez krakowski Fundusz Pracy, wczoraj o godz. 12 w południe ukazało się obwieszczenie Funduszu Pracy, wzywające strajkujących do podjęcia pracy, z zagrożeniem, wrazie dalszego trwania strajku, wydalenia z pracy. P. dyrektor Funduszu Pracy pozwolił sobie przytem na... rzecz bardzo dziwną, a mianowicie w obwieszczeniu podał treść protokułu z konferencji, odbytej w dn. 27 b. m. z delegatami strajkujących, przyczem pod protokułem figuruje dopisek: **następują podpisy"**, a w nagłówku umieszczeni są biorący udział w konferencji delegaci robotników.

Tymczasem strajkujący nie przyjęli wcale do wiadomości warunków i nie podpisali protokułu. Obwieszczenie zatem nie odpowiada prawdzie i ma widocznie na celu zdyskredytowanie delegacji strajkujących oraz wprowadzenie robotników w błąd. Tego rodzaju metody p. dyr. Czarneckiego musimy jaknajostrzej potępić.

Mimo „obwieszczenia", robotnicy nadal strajkują i domagają się uwzględnienia ich żądań.

LOKAUT W FABRYCE DUMASTA.

W fabryce mucholapek Dumasta ogłoszono lokaut. Właściciel zamknął fabrykę i nie dopuścił robotników do pracy, motywując to obawą przed wybuchem „strajku polskiego".

„STRAJK POLSKI" W GARBARNI.

W polskich zakładach garbarskich barona Goetza wybuchł „strajk polski" na tle niedotrzymania warunków umowy zawartej niedawno. Strajkuje 220 ludzi.

STRAJK W FABRYCE „KWAST".

W fabryce „Kwast" wybuchł strajk na tle żądań podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej.

STRAJK W FABRYCE PUDEŁEK.

Wczoraj wybuchł strajk w firmie Żeberko (fabryka pudełek). Strajkujący domagają się podwyżki i zawarcia umowy zbiorowej.

DEMONSTRACYJNY STRAJK METALOWCÓW KRAKOWSKICH

Wczoraj rano wybuchł demonstracyjny jednodniowy strajk metalowców, celem poparcia strajkujących w fabryce kabli i innych zakładach. Strajk objął wszystkie przedsiębiorstwa metalurgiczne na terenie Krakowa. Strajkowało zgórą 2000 robotników.

Przed południem odbyło się w Domu Górników wielkie zgromadzenie poczem strajkujący w pochodzie udali się pod fabrykę kabli, gdzie po manifestacji na cześć strajkujących nastąpiło rozwiązanie pochodu. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Jak hitlerowiec wywiózł pieniądze z Niemiec

Kontrola nad wywozem pieniędzy z kraju, którą niedawno wprowadzono w Polsce, obowiązuje w Niemczech już dość dawno i zakaz wywozu marek jest bardzo surowo przestrzegany.

Pomimo to, znalazł się pomysłowy hitlerowiec, który w dowcipny sposób wywiózł do Szwajcarji 10.000 marek, przyczem pomocną mu w tem była — oczywiście nieświadomie — redakcja naczelnego organu hitlerowskiego „Volkischer Beobachter".

Sprytny hitlerowiec pomysł swój przeprowadził w następujący sposób: Dał on do „Volkischer Beobachter" ogłoszenie, iż poszukuje zdolnego komiwojażera, któryby objeżdżał z pewnym artykułem Szwajcarję. Oferty należało nadsyłać do redakcji wyżej wymienionego dziennika.

Zaczęły się sypać oferty, gdyż poszukujących posady teraz nigdzie nie brak. Pomiędzy innymi, sam ogłaszający posłał do redakcji sto ofert dla siebie i do każdego listu włożył banknot 100-markowy. Po nadeszłe oferty nie zgłosił się osobiście, lecz listownie poprosił redakcję, by wszystkie oferty wysłała mu pod wskazany adres do Szwajcarji, dokąd musiał nagle wyjechać.

Redakcja, nie przeczuwając żadnego podstępu, wszystką korespondencję, która nadeszła dla ogłaszającego się, włożyła do firmowej koperty i wysłała do Szwajcarji.

Na poczcie wysyłka z firmą „Volkischer Beobachter" nie mogła wzbudzić najmniejszego podejrzenia i w ten sposób hitlerowiec otrzymał w Szwajcarji 10.000 marek, które mu przesłał naczelny organ partji rządzącej.

Spadek zarobków robotniczych w Niemczech

Na ostatniem zebraniu niemieckiej Państwowej Rady Pracy i Gospodarstwa w Berlinie wygłosił dyrektor Bawarskiej fabryki kwasu węglowego Wottschke referat o poziomie życia niemieckiego robotnika.

Mowa ta dopiero teraz opublikowana została w fachowem czasopiśmie „Akademische Blätter". Z referatu tego wynika, że z zarobków robotniczych w Niemczech odlicza się obecnie przeszło 30 proc. na różne opłaty. 9 proc. odlicza się na kasy chorych, na ubezpieczenie od bezrobocia i na fundusz inwalidzki. 13 proc wynoszą różne podatki, jak np. dochodowy, kościelny i in. 8.4 proc. od brutto zarobku musi robotnik niemiecki płacić na Front Robotniczy, na partyjną opiekę społeczną, na gazetę partyjną i za udział w różnych przedstawieniach lub imprezach partyjnych. Jeżeli nie liczyć ofiar i składek, jakie robotnik wciąż płacić musi przy okazji zbiórek na pomoc zimową, na flotę powietrzną i t. d., to i bez tego robotnik otrzymuje 69.6 proc. pensji, która w swej wysokości daleko odbiega od tego, co robotnicy zarabiali przed dojściem Hitlera do władzy.

Cesarz Abisynji w Gibraltarze

Wczoraj przybył do Gibraltaru na okręcie brytyjskim Haile Selassie. Ponieważ podróżuje on incognito, nie urządzono żadnego oficjalnego powitania.

* *

Ras Nasibu przybył wczoraj do Marsylji. W porcie powitał go konsul abisyński. Na wybrzeżu zebrała się grupa dziennikarzy, którym jednak ras Nasibu odmówił wszelkich wyjaśnień. Dowódca abisyński ma wygląd zupełnie chorego człowieka. Z Marsylji ras Nasibu udaje się do jednego ze zdrojowisk francuskich na kurację.

Premjer Sławoj-Składkowski w Krakowie

Wczoraj w godzinach południowych przyjechał niespodziewanie autem do Krakowa premjer gen. Składkowski, który przeprowadził krótką lustrację urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, rano p. Składkowski był w Wadowicach i Chrzanowie na lustracji.

Spekulacja walutowo-towarowa w Łodzi

Komisja dewizowa Banku Polskiego zasypywana jest przez firmy przemysłowe i handlowe w Łodzi podaniami o przydział dewiz na zakup surowców zagranicznych.

Stwierdzono, iż Łódź pragnie przywozić surowce zagraniczne w ilościach nadmiernych, przekraczających istotne zapotrzebowanie, usprawiedliwione faktycznemi rozmiarami produkcji. Próby te nie mogą liczyć na powodzenie, gdyż słusznie uważane są one za objaw tendencyj spekulacyjnych.

Zakaz wewnętrznego obrotu złotem i walutami obcemi spowodował ,iż w Łodzi stała się modna spekulacja surowcami zagranicznemi. Ludzie nie mający nic wspólnego z przemysłem i handlem włókienniczym ,jak np. adwokaci i lekarze, rzucili się na kupno bawełny, lokując w ten sposób złote w surowcu zagranicznym Spekulacja bawełną i innymi surowcami spowodowała nadmierne zapotrzebowanie dewiz z samych surowców.

Jak słychać, podjęte będą kroki celem złamania spekulacji walutowo-towarowej na rynku łódzkim. Mówi się o konieczności kontyngentowania przywozu surowców dla przemysłu włókienniczego.

(PRESS)

Międzyn. Kom. Żeglugi Powietrznej

W Warszawie zakończone zostały obrady XXIV sesji Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej.

W czasie obrad zostało rozpatrzonych i uchwalonych ostatecznie lub odesłanych do ponownego zbadania przez podkomisje fachowe 39 spraw z dziedziny meteorologji i radjosłużby lotniczej, kartografji ,warunków technicznych budowy samolotów. warunków zdrowotnych członków załogi, spraw celnych itp.

Poza obradami uczestnicy Zjazdu odbyli dwudniową wycieczkę do Krakowa, Zakopanego i Pienin.

Obozy sportowe dla kobiet organizowane przez wydział Kobiecy Z. R. S. S

Zakopane od 1.VII—15.VIII w dwutygodniowych turnusach obóz turystyczny.

Opłata wynosi od 28 zł.— 36 zł. Równocześnie odbędzie się obóz dla grupy męskiej.

Józefów pod Tomaszowem obóz przeszkoleniowy od 1—15.VI dla przodowniczek gier sportowych.

Opłata od 12 — 18 zł.

Opłata obejmuje rozkwaterowanie i wyżywienie.

Uczestniczki korzystają z 81% zniżki kolejowej.

Informacje i zgłoszenia przyjmuje Kobiecy Wydział Sport. ZRSS., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 231-95.

P. starosta Protassewicz

Zwolniony po wypadkach lwowskich ze stanowiska starosty grodzkiego we Lwowie, p. Kazimierz Protassewicz, mianowany został starostą w Molodecznie. (PRESS).

* *

O ile wiemy, właśnie w stosunku do p. Protassewicza nikt nie zgłaszał we Lwowie żadnych pretensyi.

Poczwórna egzekucja na krześle elektrycznem

Ubiegłej nocy stracono na krześle elektrycznem w więzieniu Sing-Sing 4-ch zabójców właściciela kawiarni w Brooklinie. Egzekucja trwała zaledwie 20 minut. Jest to pierwszy od 16 lat wypadek poczwórnej egzekucji. (PAT).

Niech „Dni Kultury Robotniczej" w Krakowie (20 i 21 czerwca)

będą dniami wzmocnienia naszej pracy oświatowo-kulturalnej w całej Polsce

Okręgowy Zlot sportowców robotniczych w Pruszkowie

W oba dnie Zielonych Świąt t. j. 31 maja i 1 czerwca odbędzie się w Pruszkowie święto sportu robotniczego Okręgu Warszawskiego. W święcie będą brały udział wszystkie kluby Okręgu Warszawskiego. Licznie będzie reprezentowana prowincja, jak Żyrardów, Łapy, Brwinów, Falenica, Legjonowo, Błonie i t. d. Program imprez przewiduje: Przemarsz wszystkich zespołów przez miasto, liczne imprezy sportowe: lekkoatletyka, gdy sportowe, zawody bokserskie, zapaśnicze, kolarskie, turniej błyskawiczny w piłce nożnej oraz w niedzielę popołudniu mecz piłkarski: reprezentacja klubów robotniczych — Znicz. Początek zawodów w oba dnie o godz. 8.30 rano i 15-ta popoł. Przemarsz przez miasto uczestników Zlotu w poniedziałek o godz. 13-tej w południe. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra elektrowni pruszkowskiej.

UWAGA! UCZESTNICY ZLOTU.

Przejazd uczestników Zlotu oraz „kibiców" odbywa się pociągiem kolejki elektrycznej. Odjazd w oba dnie z Warszawy rano o godz. 7-mej z przystanku przy ul. Nowogrodzkiej. Odjazd z Pruszkowa do Warszawy o godz. 9.30 (21.30) wieczorem. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 1 zł.

Noclegi dla uczestników Zlotu są zarezerwowane w budynku na słomie. Uczestnicy winni ze sobą zabrać koc. Koszt noclegu 30 gr.

Uczestnicy Zlotu po przyjeździe do Pruszkowa zgłaszają się do kierownictwa Zlotu, które mieści się na boisku RKS. ZZK. Znicz przy ul. 6 Sierpnia.

Karty uczestnictwa w cenie 10 gr. wykupują kierownicy klubów natychmiast po przybyciu do Pruszkowa w kierownictwie Zlotu. Wejście na boisko odbywać się może tylko za okazaniem karty uczestnictwa lub biletu wstępu.

Obiady w obu dniach Zlotu po 60 gr. będzie można otrzymać na boisku. Kierownicy klubów pragnących korzystać z obiadów winni przy odbiorze kart uczestnictwa podać ilość obiadów dla swych grup.

W czasie Zlotu na boisku R.K.S. ZZK. „Znicz" przy kierownictwie Zlotu czynny będzie informator Zlotowy, który będzie udzielał wszelkich informacyj w sprawach Zlotu.

Ruch zawodowy

Dwa zjazdy

W niedzielę i w poniedziałek odbywać się będzie w Warszawie w Domu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 V Zjazd ogólno-krajowy

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Początek obrad o g. 10 r.

* *

W tych samych dniach w lokalu przy ul. Długiej 26 w Warszawie obradować będzie IV Walny Zjazd delegatów

ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW

Obrady rozpoczną się tak samo o g. 10 r.

Metamorfozy rolnictwa w ZSSR.

Chłopstwo na nowym etapie

Ewolucja, którą przechodzi chłop sowiecki, zasługuje na pilną uwagę. Naturalnie, ta ewolucja jest dość odrębna, swoista. Niemniej przeto przewrót jest tak wielki, tak zasadniczy, że przyjrzeć się mu należy. Podobnego gigantycznego eksperymentu na świecie jeszcze nie było!

Mówimy naturalnie o **kolektywizacji.** Polityka bolszewików wobec włościaństwa przechodziła 3 główne etapy. Pierwszy — „komunizm wojenny", okres wojny domowej (1917 — 1921), gdy chłopom zabierało się nieledwie całą produkcję na potrzeby miasta i wojska. Drugi — NEP (1921—28), gdy główną „stawką" była stawka na indywidualne gospodarstwo chłopskie, nieraz nawet na „kułaka" (bogacza). Trzeci — kolektywistyczny (od r. 1928), gdy obok „sowchozów", czyli majątków państwowych, w szybkim tempie powstawały „kołchozy", czyli wspólne wielkie gospodarstwa chłopskie, wynikłe z połączenia gospodarstw indywidualnych.

Przyczyna polityki kolektywizacyjnej tkwi naturalnie w tym rozdźwięku, jaki się wytworzył pomiędzy ogromnemi przedsiębiorstwami skolektywizowanego przemysłu a drobną gospodarką indywidualną po wsiach. Jak przekarmić masy, zajęte w przemyśle? Skąd dostać surowców, np. bawełny, lnu, buraków itp.? Powstała konieczność kolektywizacji rolnictwa, jako środka podniesienia wydajności rolnictwa.

Dziś 86% (!!) **gospodarstw chłopskich skolektywizowano.** W 170-miljonowem państwie, doniedawna chłopskim, jest to proces gigantyczny, który niezawodnie wywrze pewien wpływ także na zachodzie, nb. w dobie głębokiego kryzysu rolnego.

Na czem polega to skolektywizowanie? Przypominamy **nowy statut** kołchozów, uchwalony na zjeździe kołchozników - „udarników" w lutym 1935. Pisaliśmy o [illegible] obszernie. Rzecz polega na tem, że wszystkie grunta chłopskie łączą się razem w jedną całość, celem wspólnej racjonalnej uprawy. Z uzyskanej produkcji, po zapłaceniu podatków, dostaw państwowych, wspólnych wydatków i funduszów, kołchoźnicy otrzymują część plonu wedle liczby przepracowanych dni („trudodni"). Poszczególni chłopi mogą jednak zatrzymać dla indywidualnego swego gospodarstwa parcelki do 1 ha (art. 2). Na tych indywidualnych parcelkach mogą posiadać (osobiście) w rolniczej strefie państwa: 1 krowę, 1 lub 2 świnie - maciory, do 10 owiec, ptactwo domowe i do 20 uli.

W ten sposób wedle nowego statutu z r. 1935 Kołchoz jest **syntezą** gospodarki kolektywnej i indywidualnej. Nie należy w żadnym wypadku lekceważyć tych osobistych parcelek, które jak się pokazuje odgrywają w życiu kołchozowców wprost ogromną rolę.

Tak wygląda spółczesny kołchoz. Ponieważ jego celem jest połączenie gruntów dla wspólnej, racjonalnej uprawy, więc chodziło i chodzi o to, żeby tę uprawę przedewszystkiem **zmechanizować.** Powstały wszędzie t. zw. „**MTS**" t. zn. motorowo - traktorowe stacje, wypożyczające traktory i kombajny kołchozom. „Traktor" — [illegible] rodzaj automobilu, ciągnącego maszyny rolnicze (np. pługi). „Kombajn" — to kombinacja żniwiarki z młockarnią. Traktoryzacja sowieckiego rolnictwa osiągnęła już ogromnie wysoki stopień. Wedle ostatniego expose premiera Mołotowa (plan na r. 1936) ma się rzucić w r. b. do rolnictwa 84 tys. nowych traktorów, przeważnie nowego, mocniejszeo typu. „Kombajnizacja" idzie wolniej (w r. 1936 51 tys. nowych kombajnów). „Sowchozy" już są skombajnizowane na 98%, kołchodzy tylko na 22%. Razem w r. 1936 ma powstać 575 nowych MTS.

Drugi ciekawy proces to przechodzenie kołchozów na kultury t. zw. „**techniczne**", t. zn. potrzebne dla przemysłu Osiągnęło znaczne postępy zwłaszcza w bawełnie i burakach cukrowych. Rozszerza się, wedle planu, kultury zaniedbane; np. produkcja herbaty wzrosła od r. 1934-36 z 65 t. cent. na 196 tys. Wreszcie w coraz większym zakresie czyni się próby z **nowemi** roślinami, np. włóknistemi („rami", „kiendyr..) lub t. zw. „kauczonkosami" (kauczuk).

Źle natomiast stoi sprawa z **koniem,** nawet wogóle z produkcją hodowlaną. Indywidualny gospodarz konia trzymać nie ma prawa, a kołchoz woli traktor i auto. Tymczasem, wobec zbrojeń sowieckich, koń staje się potrzebny dla kawalerji. Stąd niepokój. W r. 1935 — stwierdza Mołotow — liczba koni wzrosła tylko o 5%, podczas gdy liczba świń aż o 38%.

Tak żyje współczesny „kołchoz". Dodajmy jeszcze jedno — wzmaga się dopływ do kołchozu nawozów sztucznych, zwłaszcza na skutek odkrycia nowych źródeł surowców („apatity" na północy, na półwyspie kolskim).

Ten eksperyment z kołchozami, łamiący całą dotychczasową strukturę rolną w ZSSR, kierujący chłopa na nowe drogi, przekształcający „antykolektywistyczną czaszkę" chłopską, — zasługuje na pilną uwagę. Znany mieńszewicki ekonomista Jugow dowodzi w „Soc. Wiestniku", że dobrobyt kołchoznika podniósł się znacznie; że kultura wsi wzrosła. Naturalnie poziom różnych kołchozów jest bardzo różny. Ale niebrak już kołchozów wcale zamożnych, na znacznym poziomie kulturalnym. I jeszcze jedno stwierdza Jugow — [illegible] wobec tego wszystkiego w coraz mniejszym stopniu wolno mówić, iż [illegible] ZSSR uprzemysłowienie odbyka się kosztem wsi.

Szczegółów wewnętrznego życia w „kołchozach" w objektywnem, niesowieckiem oświetleniu znamy, niestety, mało. Prawie wszystko przedostaje się ze źródeł sowieckich — patrz. np. ostatnio Czernomordik: „Ekonomiczeskaja politika ZSSR".

Mimo to eksperyment kolektywizacji wsi sowieckiej, jak się zdaje, dał sporo wyników pozytywnych. Zasługuje na uważne studjowanie.

K. CZAPIŃSKI.

MAŁY FELJETON

Ożywienie

Od pierwszej chwili, kiedy wypowiedziano wojnę kryzysowi, pokutuje u nas przekonanie, iż najlepszym sposobem na zwalczenie kryzysu jest ożywienie ruchu budowlanego.

Dlaczego akurat ruch budowlany [illegible] być tym niezawodnym środkiem [illegible] kryzys?

Dlatego — odpowiadają— że ruch budowlany pociąga za sobą ożywienie w całym szeregu gałęzi przemysłu, a więc w ceramicznym, cementowym, hutniczym, metalowym, szklarskim, stolarskim, malarskim i t. p.

Jest to pogląd o tyle niesłuszny, że przemysł budowlany nie stanowi żadnego wyjątku, a ludzie oraz ich codzienne potrzeby są tyloma nićmi powiązane z sobą, że każdy ruch i każdy wypadek pociąga za sobą łańcuch przyczyn i skutków.

Zachorował człowiek. Wypadek sam przez się ujemny, ale ileż dodatnich skutków pociąga za sobą, jakie ożywienie wywołuje. A więc ożywienie w przemyśle lekarskim, aptekarskim, chemicznym, drogeryjnym, chirur[illegible] uzdrowiskowym, a często i pogrzebowym.

Albo inny wypadek. Powinęła się [illegible] mu [illegible] Zdawało mu się, że dla[illegible], [illegible] jest wiecznym solenizantem, to go już nie obowiązuje kodeks karny. Taka nic nie znacząca pomyłka [illegible] uje ożywienie w przemyśle policyjnym, sądowym, adwokackim, więziennym i t. d.

Kto wie, czy urzędowo stwierdzony wzrost przestępstw w ostatnich latach nie wypływa z najszlachetniejszych pobudek. Ofiarne jednostki popełniają przestępstwa gwoli ożywienia niektórych gałęzi przemysłu i przełamania kryzysu.

Nawprost mojego okna mieści się sodowiarnia, czyli sklep ze sprzedażą wody sodowej z sokiem lub bez. Dla ożywienia ruchu w interesie, właściciel tego przedsiębiorstwa ustawił w sklepie głośnik radjowy oraz długą ławkę dla słuchających konsumentów lub konsumujących słuchaczy.

W interesie nastąpiło niebywałe ożywienie. Ludzie przychodzą, ciągną szklankę wody sodowej przez cztery godziny i słuchają płyt. Ławka jest zawsze zajęta.

Zachęcony powodzeniem, a może powodowany zazdrością, właściciel sąsiedniej owocarni wstawił [illegible] swego sklepu dwie ławki tudzież głośnik. Wynik ten sam. Ludzie przychodzą od rana, zamawiają szklankę wody sodowej i, słuchając le[illegible] francuskiego języka, delektują się tą szklanką wody do późnego wieczora.

Za tym budującym przykładem poszły mieszczące się obok: piwiarnia oraz sklep spożywczy. Ustawiły ławki i głośniki.

Mam tedy stale przed oczami [illegible] szami budujący przykład wzajemnego oddziaływania na siebie dwuch przemysłów: woda sodowa ożywia przemysł radjowy, a radjo popiera wodę, oba zaś te przemysły wpływają na ożywienie w przemyśle psychjatrycznym.

Jeżeli to ożywienie w handlu [illegible] djofonizowaną wodą sodową potrwa jeszcze kilka dni, to moi sąsiedzi i ja będziemy gotowi.

ULTIMUS.

Piąty zeszyt „Swiatła"

Majowy zeszyt miesięcznika socjalistycznego „Światło" zawiera ciekawą dyskusję programową, w której zabrali głos tow. tow. *Czapiński, Niedziałkowski, Próchnik i Zaremba.* Te cztery rozprawy dają obraz poglądów, istniejących w PPS w dziedzinie zagadnień programowych. Będą one stanowić niewątpliwie wytyczne orjentacyjne dla wszystkich członków partji, biorących udział w opracowaniu nowego programu.

Prócz tej części dyskusyjnej, zeszyt majowy „Światła" przynosi artykuł *A. Ciołkosza* p. t. *„Sztandar [illegible] skazy"*, gdzie autor daje syntetyczny obraz walki PPS w ciągu ostatnich lat rządów sanacyjnych. Znajdujemy tu również artykuł *A. Czarskiego*, oceniający *„Uzgodnienie poglądów i taktyki"* w obozie robotniczym, przeprowadzane na konferencji partyj socjalistycznych i Zw. Zaw. w dn. 3 maja i na Radzie Naczelnej PPS w dn. 10 maja.

Przeglądy obejmują tym razem źródłowe przyczynki do zobrazowania stosunków we Francji, Japonji i Niemczech oraz recenzję z książki Fr. Młynarskiego: „Człowiek w dziejach".

Całość dopełnia pożyteczna kronika wydarzeń politycznych i społecznych w kwietniu, stanowiąca podręczny notatnik, niezbędny dla każdego referenta. Cena 30 gr., kwartalnie 75 gr. Adres: Warecka 7 — Warszawa.

Przegląd prasy

Bardzo brzydkie „chwyty".

Przed nadzwyczajną sesją Sejmu

„Warszawski Dziennik Narodowy" zajął, jak zwykle w sprawach robotniczych, i w sprawach strajku gazeciarzy najbardziej wrogie z całej prasy stanowisko. Wbrew rzeczywistości, powołując się na opinję „władz bezpieczeństwa" organ Stronnictwa Narodowego twierdzi, że „strajk gazeciarzy niema nic wspólnego z akcją ekonomiczną". Co więcej „Dziennik Narodowy" dopuszcza się denuncjacji, twierdząc, że tow. Rongens, sekretarz Związku Transportowców jest „znany z przekonań komunistycznych". Jak wiadomo, tow. Rongens jest od lat członkiem OKR. PPS., co stwierdza nawet „Czas", pisząc, że „na czele strajku stoi znany działacz P.P.S. Rongens". Metody „Dziennika" są co najmniej brzydkie.

* *

Ma być zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu. Niektóre pisma twierdzą, że będzie miała ona jakieś znaczenie polityczne; jeśli chodzi o stosunki wewnętrzne państwa.

„Goniec" pisze:

Między innemi krążą nadal pogłoski o opracowaniu nowej ordynacji wyborczej, która stałaby się podstawą nowych wyborów do ciał parlamentarnych; również opowiada się o przygotowaniach do szerokiej amnestji politycznej. Co się z tych pogłosek sprawdzi, trudno dziś sądzić, w każdym razie należy stwierdzić, że opinja publiczna spodziewa się poważnych posunięć natury zasadniczej i personalnej.

Podobnie „Wieczór Warszawski":

Dyskusja nad [illegible] będzie miała niewątpliwie charakter polityczny. Może ona przyczynić się do wyjaśnienia obecnej sytuacji.

Jednak ponad przesunięcia i przegrupowania sił [illegible] nym froncie politycznym, wysuwa się coraz więcej kwestja... życia obecnych Izb ustawodawczych.

W nadchodzącej sesji opinję publiczną najwięcej interesuje pytanie: Czy będzie to ostatnia sesja obecnych Izb, czy zimowa sesja zwyczajna odbędzie się już w innem gronie przedstawicieli społe[illegible]?

„Czas" natomiast atakuje Rząd, że nie wykonywa zapowiedzianego programu gospodarczego i stwierdza istnienie błędów Rządu w tej dziedzinie:

Rozchodzą się pogłoski o zwołaniu nadzwyczajnej sesji parlamentu. Sądzimy, że byłoby to o tyle wskazane, abstrahując od innych celów sesji, że dałoby to możność zajęcia przez kierowników naszej polityki gospodarczej wyraźnego i niedwuznacznego stanowiska w tych licznych sprawach, których rozwiązania społeczeństwo oczekuje, w licznych aktualnych zagadnieniach, które życie nam przyniosło od czasu zamknięcia sesji zwyczajnej.

Nastrój niepewności, jaki wywołuje z jednej strony milczenie kierowników naszej gospodarczej nawy, z drugiej pewne posunięcia, które zdają się świadczyć, że polityka ta nie idzie wyraźnie po linji wskazanej przez miarodajne oświadczenia sprzed kilku miesięcy, może zmniejszyć ten kapitał zaufania zdobyty jesienią, przez przeprowadzenie pierwszej części programu rządowego i wreszcie przez zapowiedzi odwrotu od popełnionych dotychczas przez naszą politykę gospodarczą błędów.

S-EK.

„Zgoda" i „konsolidacja" i — skąd wiatr wieje...

Prasa dysozycyjna oraz.. „Nasz Przegląd", oragn burżuazji żydowskiej, usiłując jakoś wytłumaczyć i uzasadnić nagłą dymisję „trwałego" Rządu p. Kościałkowskiego — wskazuje na konieczność zgody i konsolidacji w obozie dawnego B.B.W.R., którym to celom ma służyć gabinet p. Składkowskiego.

Że z tą „konsolidacją" w t. zw. jednolitym obozie „sanacyjnym" było już bardzo krucho, o tem świadczą takie np. głosy, rozlegające się ze szpalt niektórych pism prorządowych. W przeddzień odejścia p. Kościałkowskiego, „NOWE DROGI", organ Polskiej Partji Radykalnej p. Filipowicza, piórem p. Antoniego Jakubowskiego, prezesa Zw. Podoficerów Rezerwy, wywodził całkiem słusznie:

„Marazm i rozkładowa robota B.B.W.R., niesłychanie płytkie, dyletanckie ustosunkowanie się B.B.W.R. do zagadnień kryzysu, spowodowało, iż musieliśmy bić na alarm i żądać już rok temu: pacyfikacji kraju, — wielkich reform społeczno - gospodarczych. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest zmiana ordynacji wyborczej, rozwiązanie Sejmu i Senatu i zarządzenie nowych wyborów. Tylko Sejm, odzwierciadlający opinję kraju, może być wartościowym łącznikiem pomiędzy społeczeństwem a Rządem. Tylko Rząd, opierający się o Sejm, reprezentujący myśl polityczną, może mieć siłę i powagę, potrzebne dla przeprowadzenia wielkiej reformy gospodarczej".

W ustaleniu tych prawd elementarnych i dokonywaniu spóźnionego nieco aktu skruchy „sanacyjnej" wiernie sekundował „Nowym Drogom" — tygodnik „NARÓD i PAŃSTWO", reprezentujący poglądy t. zw. naprawiaczy. Bilans dziesięciolecia rządów pomajowych w oświetleniu tego pisma tak się przedstawia:

„Najistotniejszy wyraz naszej siły zewnętrznej — armja pozostała znacznie w tyle poza armjami otaczających nas potencyj. Flota wojenna nasza narazie — to symbol. Przemysł nasz nie przystosował się do potrzeb wojny. Wieś nasza karleje fizycznie [illegible] nędzy. Miljon dzieci pozostaje bez szkoły. Znaczna część reszty kształci [illegible] warunkach, niezabezpieczających od analfabetyzmu... Ani problem niemiecki, ani ukraiński, ani żydowski, ani białoruski nie są załatwione. Stan materjalny proletarjatu [illegible] miast komentarzy nie potrzebuje. Strzały w Krakowie, Częstochowie i Lwowie—to ilustracja..."

Rzadko można się spotkać z tak gwałtownem, z tak ostrem SAMOBICZOWANIEM.

Aliści zdarzyło się tak, że w kilka dni później p. Kościałkowski zmuszony był ustąpić, zaś p. Składkowski „z rozkazu p. Prezydenta i p. gen. Rydza-Śmigłego" wyruszył „na patrol". „Zmianie warty" towarzyszyła, jak zwykle, lekka zmiana wiatru. A zmiana wiatru pociągnęła z sobą całkowitą zmianę... poglądów w tymże — trzeźwym i rozsądnym, jak się wydawało — tygodniku „naprawiaczy". Zapomniawszy natychmiast o cnotach i walorach p. Kościałkowskiego, stanąwszy na baczność przed wysoką szarżą premjerowską, „Naród i Państwo" wypisał długi i płomienny panegiryk na cześć p. gen. Składkowskiego i zakonkludował, że jego powołanie na szefa Rządu „musi być przyjęte jako posunięcie o zasadniczem (?) znaczeniu". Mało tego, „radykalny" do niedawna tygodnik stawia dziś szereg zarzutów Rządowi p. Kościałkowskiego, podkreśla „problematyczność" jego siły i przekonywa usilnie, że w danych warunkach „zmiana na stanowisku premjera stała się naturalnem wyjściem z sytucji". Ta „ewolucja duchowa" tygodnika „naprawiaczy" odbyła się w ciągu—tygodnia...

* *

Powiedzcie, panowie, sami, czy można was brać na serjo? **Bd.**

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Przyszły Rząd Francji

W kuluarach palacu burbońskiego panuje przekonanie, że przyszły Rząd Bluma stanie przed Izbą dopiero w czwartek 11 czerwca, a nie 9 czerwca, jak to pierwotnie przypuszczano. Pewne zarządzenia, zmierzające do realizacji programu nowego Rządu, będą natychmiast wydane, zaś równocześnie rozpoczną się prace przygotowawcze, niezbędne do wydania nowych ustaw. Przygotowania parlamentarne projektów przyszłego Rządu będą wymagały pewnego czasu, niezbędnego na przeprowadzenie dyskusji, prawdopodobnie zresztą w trybie przyśpieszonym w komisjach parlamentarnych. Wobec tego czas trwania najbliższej sesji parlamentarnej będzie zapewne przedłużony, tak, iż zamknięcia sesji można oczekiwać dopiero około 15 lipca. (PAT.).

Konferencje tow. Bluma

Tow. Blum konferował w czwartek pop. z socjalistą deputowanym i merem m. Lille Salengo, sekretarzem generalnym C. G. T. Jouhaux i jego pomocnikiem Racamond.

Minister Czechosłowacji
o aktualnych sprawach

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofta wygłosił w komisji spraw zagranicznych obu Izb deklarację na temat aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Dążeniem Czechosłowacji — mówił minister — będzie, aby w wypadku dojścia do rokowań z Niemcami, rokowania te prowadzone były w łączności z obradami o zabezpieczenie granic zachodnich sąsiadów Rzeszy, jak to już miało miejsce w Lokarno. Od czasu obsadzenia Nadrenji upłynęło dwa i pół miesiąca, a rokowania dotychczas nie wyszły poza przygotowawczą wymianę poglądów. Byłoby wielkim optymizmem twierdzić, że jest to wynik wspaniały, ale w polityce zagranicznej trzeba mieć dużo cierpliwości.

Omawiając stosunki Czechosłowacji z innemi państwami, minister podkreśla przedewszystkiem jak najlepsze stosunki z Francją oraz Sowietami.

Na temat stosunków z Polską mówił minister Krofta: „Stosunki z Polską poprawiły się poniekąd w ostatnim czasie. Stwierdzam chętnie, że zaprzestano antyczeskiej propagandy radjowej w Katowicach i że stosunki w konsulacie polskim w Morawskiej Ostrawie zmieniły się na lepsze. Wydarzają się natomiast stale jeszcze wydalenia obywateli czechosłowackich z Polski, i to takich, którzy osiedli w Polsce od długich lat. Wyrwanie ich gwałtem z otoczenia, w którem żyli w ciągu lat i z którem się zrośli, sprawiło im wielkie zmartwienie".

Strajk robotników metalurgicznych
we Francji

Z Paryża, PAT. donosi: Strajk, zapoczątkowany w środę rano w dwóch fabrykach wojennego przemysłu lotniczego, rozszerzył się w ciągu środy i czwartku nietylko na większość zakładów lotniczych, ale także na inne zakłady przemysłu wojennego oraz na inne fabryki przemysłu metalurgicznego okręgu paryskiego. Objęte strajkiem zostały dotychczas fabryki następujące: zakłady Newport na przedmieściu Sassy le-Meulineux, zakłady Lavalette na przedmieściu St. Quen, zakłady Farmana w Billancourt, olbrzymie zakłady Arenault, położone na wyspie na Sekwanie w pobliżu lasku bulońskiego, zatrudniające ogółem 33.000 robotników, fabryka silników Salmsona, fabryka samolotów Caudron, fabryka samochodów i karabinów maszynowych Hotchkissa na przedmieściu Genevillie, zakłady Citroen na ul. Grenalle w Paryżu, zakłady Fouche w Courneuve , fabryka nabojów Jetlelota na przedmieściu Issy le-Moulineux i warsztaty tejże fabryki na ul. Croix Nivert w Paryżu. Zakłady Simca w Levallois pod Paryżem, niewielkie zakłady Fiata koło mostu sevrskiego. Z prowincji nadeszła wiadomość o strajku w wielkich zakładach lotniczych Devoitime w Tuluzie. W wielu fabrykach strajk trwał tylko przez część dnia, ponieważ zarządy przedsiębiorstw doszły do porozumienia z delegatami robotniczymi. Na miejsce wygasającego strajku wybucha jednak nowy w coraz to innych zakładach i w chwili obecnej grozi rozszerzeniem się nietylko na cały przemysł metalurgiczny w Paryżu, ale wogóle na cały przemysł metalurgiczny Francji.

Delegaci strajkujących wysuwają głównie następujące żądania: 40-godzinny tydzień pracy, zniesienie godzin nadliczbowych, płatny urlop, podwyżka płac i uznanie delegatów robotniczych przez władze przedsiębiorstw. Tam, gdzie naczelnemi punktami są kwestję podwyżek, porozumienie daje się łatwiej osiągnąć, trudności wywołuja żądania 40-godzinnego tygodnia pracy i uznania przez przemysł stałej instytucji delegatów robotniczych. Przedstawiciele przemysłu metalurgicznego złożyli w ministerjum pracy oświadczenie, że tego rodzaju żądania, jak 40-godzinny tydzień pracy i uznanie delegatów robotniczych, mogą być wyłącznie przedmiotem dyskusji pomiędzy naczelnemi władzami syndykatów robotniczych metalurgicznych, tak, iż oddzielne fabryki nie mają prawa podejmować zobowiązań w tej dziedzinie.

Włochy a obecna sytuacja polityczna

Reuter donosi: Ambasador Graudi odwiedził ministerjum spraw zagranicznych Anglji i konferował z min. Edenem. Jak sądzą, demarche ta miała na celu złagodzenie istniejącego między Włochami a W. Brytanją naprężenia. Są podstawy do przypuszczenia, że Grandi, zapewniając o dążeniu Włoch do zbliżenia, ponowił oświadczenia, złożone przez Mussoliniego w rozmowie z korespondentem „Daily Telegraph" o tem, iż Włochy nie mogą powziąć żadnej inicjatywy w sprawie układu Śródziemnomorskiego, dopóki istnieją sankcje. Oświadczyć miał również, że, o ile sankcje będą utrzymane, Włochy będą musiały powziąć decyzję, czy opuścić Ligę Narodów. (PAT.).

Włoskie oświetlenie wypadków palestyńskich

Z Rzymu PAT. donosi: Virginio Gayda ogłasza na łamach „Giornale d'Italia" artykuł, poświęcony wypadkom w Palestynie. Autor na wstępie stwierdza, że oskarżenie prasy angielskiej, zarzucające Włochom finansowanie ruchów rewolucyjnych w Egipcie i Palestynie, są całkowicie pozbawione podstaw, poczem dowodzi, że zagadnienie palestyńskie nie jest związane ani ze sprawą abisyńską, ani z komplikacjami, jakie pociągnęła za sobą ta sprawa. Źródła obecnych ruchów rewolucyjnych należy szukać w okresie wojny światowej, gdy Anglja, pragnąc zrewolucjonizować świat arabski przeciw Turcji, obiecywała Arabom stworzenie wielkiego niepodległego państwa, obejmującego Palestynę, Syrję, Transjordanję, Irak i Jemen.

Równocześnie jednak Anglja obiecywała Palestynę żydom, a deklaracja lorda Baulfoura stała się podstawą ruchu emigracyjnego żydów do Palestyny. W rezultacie na terenie Palestyny stanęły przed sobą dwa narody: żydowski i arabski, które nie mogą ze sobą współpracować i które się nawzajem nienawidzą. W ten sposób stworzono zarzewie konfliktu. Stwierdzając dalej, że w ostatnim czasie stosunki zaogniły się dzięki emigracji żydów, przybyłych z Niemiec, autor konkluduje, że sprawa Palestyny ma jedyne źródło w polityce brytyjskiej i że stwarzają ją trzy czynniki: żydowstwo, świat arabski i władze brytyjskie.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Niepokoje w Palestynie

Wojska angielskie zajęły osadę Qauhatia w okręgu Jenin. Dwaj arabowie zostali zabici, czterej ranni, jeden z nich ciężko. W czasie akcji zbrojnej w rejonie Nablus — Rejsan raniono, trzy osoby. W Haifie wybuchły dwie bomby, w Safed — jedna. W Nazarecie arabowie strzelali do posterunku policji. Ofiar niema. (PAT.).

Walki polityczne na Litwie

Donoszą z Kowna: Obaj byli prezydenci Litwy Stulginskas i Grinius przesłali do prezydenta Smetony memorjał, w którym oświadczają, że sejm który zbierze się dn. 9 czerwca nie będzie wyrażał woli narodu i przeto nie będzie posiadał właściwego autorytetu dla uspokojenia opinji i stabilizacji stosunków w kraju. Wobec tego zależałoby, zdaniem obu byłych prezydentów, unieważnić zarządzone wybory i wyznaczyć nowe na podstawie dawnej ordynacji wyborczej. Pozatem byli prezydenci domagają się zniesienia sądów wojennych, amnestji politycznej i wolności prasy. Stulingskas i Grinius, wyrażają opinję dwóch dużych partyj, a mianowicie chrześcijańskiej demokracji i ludowców. (PAT.).

Nowy Minister kolonji Anglji

Na miejsce ministra Thomasa, który ustąpił przed paru dniami w związku z aferą niedyskrecyj budżetowych, sekretarzem stanu dla spraw kolonji został mianowany dotychczasowy minister robót publicznych Ormsby Gore. Nowy minister kolonji liczy lat 51. Wskutek nominacji Ormsby Gore'a stan posiadania konserwatystów w gabinecie się rozszerzył. A.T.E.

Ograniczenie dewizowe
w Niemczech

W Berlinie wydano nowe rozporządzenie, uzupełniające i zaostrzające dotychczasowe przepisy dewizowe. Mocą tego rozporządzenia obowiązującego od dn. 1 czerwca r. b. zakaz przywozu środków płatniczych rozciągnięty został również na monety niemieckie (srebro i bilon). W ruchu turystycznym zezwolono na import monet niemieckich do wysokości 60 mk. Pozostały nadal w mocy zezwolenia na przywóz 30 mk. w banknotach niemieckich, z tem zastrzeżeniem, że nawet przy zbiorowych wycieczkach odcinki przywożonych banknotów nie mogą przekraczać 20-markowych odcinków Banku Rzeszy.

Dalsze nowe uzupełnienia przepisów dewizowych ograniczają „celem zwalczania „ucieczki kapitału", wywóz przedmiotów z metali szlachetnych (platyny, złota itp.). Rozporządzenie wylicza między przedmiotami, których wywóz został zakazany samochodowe tablice rejestracyjne ze złota, złote kółka do firanek i platynowe lustra oraz przedmioty do sporządzenia których nie używa się normalnie metali szlachetnych (PAT.).

Rewelacyjne oświadczenie
Ministra Spraw Wewn. Anglji

Z Londynu PAT. donosi: Minister Spraw Wewn. sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że otrzymał z komisji śledczej materjał w sprawie ujawnienia tajemnic budżetu i że ogłosi go we wtorek w Izbie.

Faszyzm austryjacki
jednoczy się

Z Wiednia biuro prasowe dowództwa „Frontu Ojczyźnianego" donosi, iż nastąpiło porozumienie między „Frontem Ojczyźnianymi" a innemi organizacjami wojskowo - politycznemi, że nie będą one aż do odwołania odbywały w Linzu żadnych publicznych zebrań i pochodów.

Porozumienie to, ze względu na przeniesienie do Linzu kwatery głównej Heimwehry należałoby uważać za objaw współpracy między temi organizacjami, wypływającej z obustronnego dążenia kanclerza Schuschnigga i ks. Starhemberga do uspokojenia podnieconych nastrojów Heimwehry.

O nowy ustrój Irlandji

De Valera oświadczył Irlandzkiej Izbie Gmin, że na jesieni przedstawi projekt nowej konstytucji, a jednocześnie wezwał Izbę do ponownej uchwały o zniesieniu Senatu, który poprzednią decyzję Izby w tej sprawie odrzucił. Senat — mówił de Valera — musi być zniesiony, gdyż nie tylko nie daje korzyści Irlandji, ale nawet jej szkodzi. (PAT.).

Przeciwko szpiegostwu niemieckiemu

Z Londynu PAT. donosi: Socjalista Ellis Smith zgłosił w Izbie Gmin interpelację na temat działalności w Anglji tajnych agentów niemieckich, jaką rozwijają oni przeciwko osobom, legalnie zamieszkującym w Wielkiej Brytanji.

Minister spraw wewnętrznych sir John Simon oświadczył, że działalność ta jest pilnie śledzona i odpowiednie kroki i zarządzenia będą przedsięwzięte we wszystkich wypadkach, kiedy to będzie uznane za właściwe.

Trzęsienie ziemi

W czwartek o g. 6 min. 27 sek. 10 według czasu środkowo - europejskiego centralna stacja sejsmograficzna „Moskwa" zarejestrowała silne trzęsienie ziemi w odległości 4.560 klm. od Moskwy, Ośrodkiem trzęsienia ziemi jest Tybet południowy. Wahania gruntu w Moskwie wynosiły 128 mikronów. (PAT.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Konfiskata książki działacza „narodowego"

Na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Chojnicach, sąd grodzki w Tczewie dokonał zajęcia książki Jędrzeja Giertycha p. t. „Tragizm Losów Polski". Zajęciu uległy wszystkie egzemplarze, znajdujące się w druku i przygotowane do rozesłania. Konfiskaty dokonano na podstawie artykułu 152 kodeksu karnego, który brzmi: „kto publicznie lży lub wyszydza naród lub państwo polskie podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3".

Proces O. U. N.
we Lwowie

Po przerwie obiadowej w czwartek w procesie lwowskim przystąpiono do przesłuchania osk. Makaruszki, który był referentem wywiadu OUN. i zasiadał w krajowej egzekutywie OUN. Oskarżony przytacza różne szczegóły, dotyczące sądów organizacyjnych i zebrań, twierdzi jednak, że obciążył osk. Kociumbasa i innych tylko dlatego, że chciał jaknajprędzej wydostać się na wolność, obecnie jednak te obciążające zeznania odwołuje. Przeszedł on konspiracyjne przeszkolenie wojskowe pod kierunkiem osobnika, którego nazwiska nie podaje. Ze względu na rażące sprzeczności w jego zeznaniach oraz odmowę podawania wielu danych, sąd na wniosek prokuratora postanowił odczytać zeznania Makaruszki, złożone w śledztwie. Po odczytaniu około połowy protokółów rozprawa została przerwana o godz. 14.30 do piątku. (PAT.).

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

ROBOTNICZA PORADNIA SPORTOWO - LEKARSKA. Wydział sanitarny Warsz. robotniczego okręgowego komitetu sportowego zorganizował poradnie sportowo - lekarską, która czynna jest we wtorki, środy i czwartki od godz. 20 — 21.30 w lokalu RKS Skra przy ul. Okopowej Nr. 43.

ROBOTNICZA REPR. ŚLĄSKA W ŁODZI. W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy robotniczą reprezentacja Łodzi a robotniczą reprezentacją Śląska. Mecz wygrała drużyna Łodzi 2:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Łodzi Jankowski, a dla Śląska Gajda.

W Pabjanicach drużyna PTC. pokonała robotniczą reprezentację Śląska w stosunku 6:1 (3:1).

Piłka nożna

DOGRYWKA 45 - MINUTOWA PWATT — Orzeł zakończona została zwycięstwem PWATTU w stosunku 3:0.

PWATT, dzięki powyższemu zwycięstwu, zdobył już mistrzostwo II-ej grupy klasy A, podczas gdy Polonia odpadła z dalszych rozgrywek.

W ROZGRYWKACH MIĘDZYGRUPOWYCH w dalszym ciągu gra ja 31 b. m. na boisku Polonji Granat (Skarżysko) — PWATT, 1 czerwca na boisku Skody — Skoda — Znicz.

SKODA POKONAŁA GWIAZDĘ w meczu towarzyskim 4:1 (4:0).

W JUBILEUSZOWYM TURNIEJU MAKABI w pierwszym dniu Polonia pokonała Makabi Kraków 3:1 (2:0), zaś Hasmonea Lwów zremisowała z Makabi Warszawa 3:3 (0.1). Drugiego dnia Hasmonea wygrała z Polonią 3:1 (2:0), a Makabi krakowska wygrała z warszawską 7:2 (4:1).

BOISKO WARSZAWIANKI ZAGROŻONE. Dowadujemy się, że zarząd miejski m. Warszawy zamierza w myśl ostatnich planów regulacyjnych miasta, odebrać teren borku sportowego Warszawianki przy ul. Wawelskiej. Przypomnieć tu należy, że teren ten otrzymała Warszawianka przed paru zaledwie laty, wybudowała na nim murowane dwa domy (klubowy i salę gimnastyczną), założyła boiska do gier, boisko piłkarskie i korty tenisowe, a ostatnio prowadzi budowy na stadjonie głównym.

PRZESZŁO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH ZA DWUCH PIŁKARZY. Mistrz Ligi angielskiej Sunderland zwrócił się do szkockiego klubu Celtic Glasgow z propozycją odstąpienia mu dwuch napastników za cenę 13.000 f. szt. Szkoci propozycję odrzucili, domagając się za tych dwuch piłkarzy aż 17.500 f. (ok. 525 tys. złotych). Pertraktacje w tej sprawie nie zostały jeszcze zakończone.

Boks

PUWF WKRACZA W SPRAWY BOKSU WARSZAWSKIEGO. Państwowy Urząd W. F. postanowił interwenjować w sprawach boksu warszawskiego i po wysłuchaniu opinji delegata PUWF kpt. dr. Rettingera stwierdził, że nadzwyczajne walne zgromadzenie WOZB, bynajmniej nie oczyściło atmosfery panującej w pięściarstwie warszawskiem, a przez demonstracyjne dokonanie wyborów zawieszonego poprzednio zarządu i nie zastosowanie się do wskazań PUWF obniżyło autorytet Urzędu. Wobec powyższego PUWF postanowił zwrócić się do Związku Pol. Związków Sportowych i PZB o rozwiązanie nowego zarządu i wyznaczenie komisarza.

CARNERA POKONANY. W Nowym Jorku odbył się mecz bokserski, w którym włoski olbrzym, b. mistrz świata wagi ciężkiej Carnera pokonany został przez murzyna Haynesa w 9ej rundzie przez techn. k. o.

Tenis

CIEKAWY PROJEKT PIĘCIOMECZU TENISOWEGO. Projekt Pol. Zk. Lawn - Tenisowego w sprawie rozgrania w latach 1937 — 38 pięciomeczu tenisowego Polska — Austrja — Jugosławja — Węgry — Włochy został już przez państwa zainteresowane w zasadzie zaakceptowany, pozostają zatem do omówienia szczegóły turnieju. Według planu polskiego każde państwo grałoby z każdym po dwa razy (raz u siebie, a raz zagranicą) przez dwa lata, tak że na każdy rok przypadałoby 4 spotkania. Program obejmowałby 4 gry pojedyncze męskie, jedną kobiecą, jedną juniorów i jedną podwójną. Pięciomecz rozgrywany byłby o puhar ufundowany przez zainteresowane państwa.

Lekkoatletyka

AMERYKAŃSKA STEPHENS. Jak donoszą z New Yorku, amerykańska lekokatletka Stephens wykazuje obecnie doskonałą formę. Na niedzielnych zawodach wyrównała ona dwa rekordy światowe Walasiewiczówny, osiągając na 100 m. 11,7 sek., a na 200 mtr. 23.6 sek.

Pływanie

OTWARCIE PŁYWALNI NA STADJONIE W. P. Okręgowy Urząd W. F. i P. W. komunikuje, że pływalnia Stadjonu Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie otwarta [illegible] z końcem przyszłego tyg[illegible] [illegible]

„Rzeczywistość rzeczywista"

List otwarty

b. legjonisty do prezesa Izby Skarbowej we Lwowie

Otrzymaliśmy list następujący z prośbą o zamieszczenie:

Panie!

Nie mogąc się z Panem porozumieć na normalnej drodze korespondencyjnej, gdyż wszystkie moje pisma, skierowane tak do Izby Skarbowej, jak teżi do Pana jako jej przełożonego, zasadniczo nie wywołują reakcji i żadnego nie odnoszą skutku, zwracam się niniejszem do Pana w sprawie wypłacania mi należnych poborów emerytalnych. Sposób bowiem, w jaki się to dotychczas dzieje jest — jak mi się wydaje — w jaskrawej sprzeczności nietylko z wyraźnemi okólnikami ministerjalnymi ,omawiającemi sposób odnoszenia się urzędów i władz do obywateli i ich spraw, lecz także ze zdrowym rozsądkiem t. zw. szarego człowieka.

Oto fakta:

a) Gdy po przejściu z d. 1.XI.35 w stan spoczynku otrzymałem pismem M. S. Wojsk. Dep. Int. Nr. 5620/II/1540/Sam Ref. Em. z dn. 19.XI.35 zawiadomienie ,że Lwowska Izba Skarbowa ma mi wypłacać zaliczkę na poczet zaopatrzenia emerytalnego w kwocie 400 zł. mies. od 1.XI.35 począwszy, zwróciłem się do Pana listem poleconym z dn. 22.XI.35 prosząc o przysłanie mi tej należności jeszcze w listopadzie; w liście przytoczyłem powody, które mnie do tej prośby skłoniły; *nie otrzymałem ani pieniędzy ani odpowiedzi.*

b) Gdy jednak do dn. 4.XII.35 znowu nie otrzymałem należnych mi poborów, listem poleconym z dn. 4.XII.35 zwróciłem się do Pana ponownie; wyznaję tutaj, że list ten napisałem zupełnie świadomie i celowo w tonie dla Izby Skarbowej mocno obraźliwym, sądząc, że w ten sposób wywołam podwójny skutek t. j. pieniądze i skargę sądową za obrazę urzędu: pieniądze wprawdzie w kwocie 800 zł. (t. j. pobory za listopad i grudzień 935) w dniu 5 czy 6 grudnia 35 otrzymałem natomiast list pominął Pan zupełnem milczeniem ,widocznie godząc się z jego obraźliwą treścią jako zupełnie słusznie się należącą urzędowi, którego Pan jest zwierzchnikiem i przełożonym.

c) W styczniu 1936 otrzymałem bez żadnego wyjaśnienia zmniejszoną zaliczkę w kwocie 360 zł.; domyśliłem się, że 40 zł. ściągnięto mi z tytułu nowonałożonego podatku.

d) W lutym otrzymałem 360 zł.

e) W marcu — nagle i nie wiadomo z jakich powodów, zrobiono mi przyjemną niespodziankę, przysyłając 400 zł.

Według mojego mniemania już to wskazuje, że w Izbie nie ma należytego porządku i właściwego ujęcia sprawy.

f) Po otrzymaniu z M. S. Wojsk. (pisma Nr. 5620/II/392/Sam. Ref. i Nr. 5620/II/1056/Ew — obydwa z dnia 21.III.936) zawiadomienia o przyznanie mi uposażenia emerytalnego w kwocie 490 zł. mies. od dn. 1.XI.935 począwszy, zwróciłem się znowuż do Izby Skarbowej listem poleconym z dn. 27.III. 1936. W liście tym wyliczyłem ile na poczet należnych mi poborów otrzymałem, ile powinienem, stosownie do dekretu emerytalnego, otrzymać oraz ile wynoszą moje wierzytelności skarbowe, prosząc równocześnie o przysłanie mi wyrównania wraz z emeryturą za kwiecień. Nie otrzymawszy na to żadnej odpowiedzi, miałem prawo przypuszczać, że wyliczenia moje są zupełnie dobre ,pokrywają się z wyliczeniami Izby, że zatem spełnieniu mej prośby nic nie przeszkadza.

g) Tymczasem w dn. 2.IV.936 ku ogromnemu zdziwieniu otrzymałem jako emeryturę kwotę 284 zł. 14 gr. *bez żadnego wyjaśnienia* dlaczego tylko taka mi się kwota a nie inną przysyła wtedy, gdy miałem pełne prawo oczekiwać, że właśnie w kwietniu, po załatwieniu wszystkich formalności w M. S. Wojsk. oraz wobec wyraźnej i nie budzącej żadnych wątpliwości decyzji ministerjalnej, otrzymam większe niż zwykle pobory. W każdym zaś razie — nie mniejsze niż dotychczasowa zaliczka t. j. 360—400 zł.

h) Skutkiem tego listem poleconym z dn. 2.IV 1936 zwróciłem się jeszcze raz do Pana z prośbą o interwencję — jak dotąd bez rezultatu mimo, że załączyłem 25 gr. znaczek na odpowiedź.

i) Dn. 1.V.36 otrzymałem czekiem Nr. 14-467 kwotę 346 zł. tytułem wyrównania różnicy poborów od 1.XI.35 do 1.V.36 znowu bez jednego słowa wyjaśnienia dlaczego właśnie taką kwotę otrzymuję a nie inną, — podczas gdy według moich obliczeń, kwota ta powinna być większa o 80—100 zł. Czekiem tym jednak warto bliżej się zająć, gdyż — mojem zdaniem — charakteryzuje on najlepiej typ i poziom pracy a raczej lenistwa panującego w Izbie oraz stopień jej lekceważenia w stosunku do obywaela i jego praw, przyznanych mu przez Państwo. Czek ten bowiem zawiera następujące rubryki: za miesiąc (cyframi) kwota zł. . . . gr. . . ., potrącenia podatek dochodowy netto zł. . . . gr. . . . Rubryki te, w moim wypadku *nie są wypełnione* natomiast przez całą ich szerokość wypisano maszynowem pismem: „wyrówn. od XI.935 do V.936 — 346 zł.". Wypełnienie zaś tych rubryk wymagające 1½ do 2 minut czasu— usunęłoby u mnie wszystkie lub prawie wszystkie te wątpliwości, z któremi bezskutecznie się do Izby zwracałem.

j) Dn. 2.V.936 otrzymałem jako emeryturę kwotę 284 zł. 14 gr. jak zwykle *bez żadnego wyjaśnienia.* Wyznaję, że nie mogę pojąć dla jakich powodów Izba posyła mi tak uporczywie kwotę 284 zł. 14 gr. mies., gdy na podstawie decyzji ministerjalnej powinienem otrzymać pełne, należne mi pobory emeryt. Nie przypuszczam ,by mi odrazu ściągnięto moje t. zw. wierzytelności skarbowe, nieprzekraczające zresztą kwoty 240 zł. Mam bowiem pismo Nr. III 90/5/475/35 z dn. 31.XII.935, w którem Izba skarbowa zawiadamia mnie, że te wierzytelności „zostaną potrącone z zaopatrzenia wymienionego w ratach miesięcznych po definitywnem ustaleniu emerytury". Jest to zgodne z ustawą emerytalną, określającą wysokość potrąceń z uposażeń emeryt. z tytułu wierzytelności skarbowych — na 10% wymiaru emerytalnego. Ściągnięcie mi więc odrazu tych wierzytelności byłoby wobec jasnego brzmienia ustawy, zbyt rażącem i — jak sądzę — karygodnem nadużyciem władzy.

Przedstawiony tutaj a oparty na faktach sposób traktowania mnie i moich tak ważnych dla mnie spraw przez Pana i urząd, którego Pan jest przełożonym, mówi sam za siebie i właściwie żadnych komentarzy nie wymaga oprócz stwierdzenia ,że taki sposób „urzędowania" naprawdę *kompromituje urząd oraz wyraźnie szkodzi interesom tak poszczególnych obywateli jak również niewątpliwie i Państwa.* Tłumaczę sobie go albo świadomie złą wolą i sabotażem tak w stosunku do interesu obywatela jak i do jasno brzmiących okólników ministerjalnych omawiających sposób odnoszenia się urzędów i władz do obywateli i ich spraw. Nie jest moją rzeczą zastanawiać się tutaj, który z tych czynników zadecydował u Pana i w Izbie w mojej sprawie — sądzę bowiem, że kwestję te rozpatrzą ludzie bardziej ode mnie w tym względzie kompetentni t. j. Pańscy przełożeni.

Mając nadzieję ,że wreszcie wyjaśni mi Pan szczegółowo — jak to jest Pańskim obowiązkiem jako urzędnika — poruszoną tutaj sprawę mojej emerytury i dokonywanych z niej potrąceń, kończę ten list, ze zrozumiałych chyba powodów, nie wyrazami poważania, lecz życzeniem by Pan za taką swoją, jak niniejszem przedstawiłem, działalność przeszedł dla dobra służby i obywateli *jak najprędzej w stan spoczynku* i przez swego następcę na stanowisko Prezesa Izby Skarbowej był już inaczej t. j. lepiej potraktowany, niż Pan traktował mnie.

Sądzę także, że zechce mi Pan wyjaśnić jaki właściwie zrobił użytek z 25 groszowego znaczka pocztowego, który Mu przy liście z dnia 2 kwietnia 1936 r. na odpowiedź przesłałem?

Wreszcie zawiadamiam, że występuję przeciw Panu na drogę sądową o odszkodowanie za materjalne i moralne straty, na jakie mnie przedstawione tutaj „urzędowanie" naraziło.

TRZECIECKI TADEUSZ
major w st. sp., legjonista
Tarnów, ul. Słowackiego 6 m. 5.

Nie pojedziemy do „Trzeciej" Rzeszy!

Zarząd miejski Tomaszowa Mazowieckiego postanowił nie brać udziału w zjeździe związków miast, który ma się odbyć na terenie „Trzeciej" Rzeszy. Zarząd Tomaszowa uznał słusznie, że jeżdżenie do „Trzeciej" Rzeszy po „wskazania", jak należy „likwidować bezrobocie" (przez obozy koncentracyjne?) jest bezcelowe.

Strajk w majątku hr. Potockiego w Łańcucie

(Kor. wł.).

W ogrodach hr. Potockiego od kilku dni robotnicy w liczbie 135 osób strajkują.

Robotnicy obozują przy swym warsztacie pracy dzień i noc — domagając się podwyżki płac i ludzkiego traktowania, jako też przestrzegania ustawowego czasu pracy.

Przyjechał Inspektor pracy na konferencję ale do zgody nie doszło i strajk trwa dalej.

Robotnicy powiedzieli sobie, że już dość pracowali za 40 — 80 gr. za 12 godzin pracy.

Strajk na robotach publicznych w Grodnie

Trwa nadal

(Kor. wł.).

Strajk na robotach publicznych trwa w dalszym ciągu. Niezależnie od tego, że policja konfiskuje zebrane od poszczególnych towarzyszy pieniądze przeznaczone na pomoc strajkującym, wpływy nie zmniejszają się; wieś w dalszym ciągu furami dostarcza kartofle. Nastrój strajkujących jest zdecydowany.

26-go maja r. b. przyłączyły się do strajku kobiety, pracujące na ogrodach warzywnych, zorganizowane przy Radzie w Sekcji Pracujących Kobiet. Strajkuje 450 kobiet.

Kobiety wysunęły pracodawcom nast. postulaty: 1) przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy (do strajku pracowały dwanaście godzin); 2) płacy dziennej 1 zł. 50 gr. (do strajku płacono im tylko 1 zł.); 3) ludzkiego traktowania podczas pracy; 4) przyjmowania do pracy wyłącznie za pośrednictwem Związku i 5) zawarcia umowy zbiorowej na sezon roczny u Inspektora pracy.

Pracodawcy odrzucili wysunięte żądania i na skutek tego zorganizowane kobiety przystąpiły do akcji strajkowej.

Policja pod komendą podkomisarza Nejmana „zainterwenjowała" wobec strajkujących kobiet, które chciały porozumieć się z pracującemi robotnicami w ogrodzie Dubikowskiego. Przy rozpędzaniu zostały aresztowane towarzyszki: Emilja Łukasiewicz, Aleksandra Budrykówna i Nadzieja Łobaczewska.

Na odbytej konferencji przedstawicieli Zarządów Zw. postanowiono poprzeć strajkujących jednodniowym strajkiem demonstracyjnym.

Wiadomości z całego kraju

WYKOPALISKA.

W Redzie, pow. morski, podczas pracy robotnicy natrafili na dobrze zachowany grób przedhistoryczny, który zawierał dwie urny. Grób otoczony był głazami. Jedna z większych urn, zdobna w ornamenty sznurowe, zawierała kości, druga mniejsza, mniej ozdobna—popiół. Pobieżne badania wykazały. że grób jest łużycki, skrzynkowy.

99 BUDYNKÓW W PŁOMIENIACH.

W miejscowości Międzyhorce pod Stanisławowem wybuchł w nocy na czwartek wielki pożar, który strawił 28 domów mieszkalnych i 65 budynków gospodarskich na szkodę 32 gospodarzy. W czasie pożaru spaliło się wiele inwentarza żywego i martwego. Szkody wynoszą około 50.000 zł. Jak ustaliły dochodzenia, powodem pozaru było zbrodnicze podpalenie.

WŁAMANIE DO KASY WODOCIĄGÓW W PRZEMYŚLU.

W nocy na czwartek włamali się złodzieje do kasy zakładu wodociągowego. Włamywacze rozpruli kasę i zabrali 1655 zł., a nad to kilkanaście odcinków Obl. Poż. Narod. i Inwestycyjnej oraz książeczki oszczędnościowe.

Na miejsce włamania przybyła policja śledcza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.

Na jednym z filarów kopalni „Wolgang - Wawel" w Rudzie Śl. uległ we wtorek nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony tam rębacz przodowy, 39-l. Eisner z Orzegowa. Nieszczęśliwego przygniotły zwały węgla; w stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala. Stan górnika jest prawie beznadziejny, gdyż ma on zgnieciona klatkę piersiową.

Od Redakcji

Dalszy ciąg odcinka powieściowego ukaże się w numerze niedzielnym.

Nowe Książki

ZYGMUNT FREUD: Wizerunek własny. Przełożył dr. H. Załszupin. Warszawa, J. Przeworski, 1936, str. 96.

W osiemdziesięciolecie wielkiego myśliciela i znakomitego lekarza zagubionych w sobie dusz ludzkich ukazuje się w języku polskim jego „Wizerunek własny", pełen skromności i umiaru, właściwego naprawdę twórczym umysłom. Autobiografja ta, niezmiernie skąpa jeśli chodzi o szczegóły i drobiazgi osobistego życia Freuda, napisana została już w r. 1925, na prośbę jednego z wydawców lipskich . Nie traci ona dla nas, oczywiście, na aktualności, tembardziej że autor opatrzył ją w r. 1935 szeregiem uzupełnień i przypisów, zawierających m. in. niekiedy pewne korektywy własnych pojęć i poglądów.

O sobie pisze Freud jak najmniej, wypełnia natomiast „Wizerunek" obrazem wieloletniej pracy badawczej i twórczej, która doprowadziła czterdzieści lat temu do zbudowania rewelacyjnej teorji psycho-analitycznej, zaś — w ciągu lat następnych — do jej rozszerzenia, pogłębienia i odpowiedniego — w zastosowaniu praktycznem — udoskonalenia.

Studja lekarskie w Wiedniu, otrzymanie docentury, praktyka w Paryżu pod kierunkiem słynnego Charcota, brzask nowych pojęć w leczeniu psychjatrycznem i pierwsze starcia z rutynizmem medycyny oficjalnej — to wstępna faza naukowej i lekarskiej działalności Freuda. Dalsze lata praktyki, studja nad istotą zaburzeń histerycznych i neurotycznych, badania seksualizmu neurastenników i wpływów anomalij płciowych na rodzaj i postać zaburzeń chorobowych — cały ten ogromny materjał doświadczalny, prześwietlony potężnym reflektorem wiedzy, intuicji i konsekwencji w budowaniu wniosków i uogólnień, legł jako fundament nowej nauki, która duchowe życie człowieka ukazała w zgoła odmiennym od tradycyjnie uznanego aspekcie. Ale twórczy rewolucjonista w dziedzinie psychologji i psychjatrji nie jest skłonny przypisywać sobie zbyt wielkich zasług osobistych: „Nie wiedziałem wtedy — pisze o tych początkach samoistnych badań Freud — że podciągając histerję pod seksualność wróciłem do najdawniejszych czasów medycyny i nawiązałem do Platona..." Jest to słuszne, jeśli chodzi tylko o zasadę, o najogólniejsze podstawy, o najpierwszy punkt wyjściowy. Ale cała reszta stanowi już niezaprzeczalną zdobycz i własność Freuda, — w latach późniejszych przez jego uczniów i współpracowników rozbudowywaną i zbogaconą.

Jeden z najciekawszych rozdziałów „Wizerunku" poświęcony jest osiągnięciom psychoanalizy w ciągu lat ostatnich: wspomina tu więc Freud o głębinowych badaniach nad mechanizmem tak zw. tłumienia, co doprowadziło do zwrócenia baczniejszej uwagi również na rolę i znaczenie instancyj tłumiących, tłumaczy swój pogląd na istnienie „popędu śmierci", który wraz z przeciwstawianym mu popędem seksualnym tworzyć ma „obraz życia"; wskazuje na możliwości skutecznego stosowania psychoanalizy w niektórych lżejszych przypadkach psychoz, które poprzednio wyłączane były z zakresu działania metody psycho-analitycznej.

Gdzieindziej, mówi Freud o daleko sięgającej roli psychoanalizy, jako środka poznawczego i interpretacyjnego, w dziedzinie religjologji, etnologji, literatury i twórczości artystycznej, pedagogji itd., i t. d. Tłumacząc psychoanalitycznie genezę „Hamleta", Freud wypowiada mimochodem stanowcze przekonanie, że autorem dzieł Szekspira nie był bynajmniej aktor William Szekspir, lecz — tak jak to udowadnia Looney w swej książce „Scakespeare Identified" — Edward de Vere, hrabia Oxfordu. W dopisie z r. 1935, Freud— kreśląc bez przesady i samochwalstwa — perspektywy rozwoju stworzonej przez się teorji naukowej i opartych na niej zastosowań praktycznych— wyraża niezachwianą wiarę, że psychoanaliza będzie nadal istniała, i jako metoda lecznicza i jako nauka, dowiodła bowiem swej siły żywotnej i rozwojowej. Jednym z objawów coraz powszechniejszego i coraz poważniejszego zajęcia się psychoanalizą ze strony lekarzy, pedagogów, artystów itd. jest rozrost „Międzynarodowego Zjednoczenia Psychoanalitycznego" („Internationale Psychoanalitische Vereinigung"), które ma swe ośrodki i instytuty naukowe w Wiedniu i Kalkucie, w Paryżu i Tokio, w Sztokholmie i Jerozolimie i w wielu innych punktach obu półkul globu.

Przekład „Wizerunku własnego", choć świadczy dobrze o staranności tłumacza i jego pietyzmie, pozostawia jednak — pod względem językowym, sporo do życzenia.

BOL. DUDZIŃSKI.

H. Radlińska: Posiew Wolności. Nakł. Naszej Księgarni, Sp. A. Związku Naucz. Pol. Cena zł. 2.50.

Jest to opis podziemnych zmagań przedwojennej P. P. S. w jednym z najcięższych okresów walk niepodległościowych—w dobie reakcji po rewolucji rosyjskiej 1905 roku.

Listy Joasi Strumińskiej do przyjaciółki są pamiętnikiem kilkunastoletniej dziewczynki od chwili dobrowolnego wyjazdu jej z matką, by towarzyszyć zesłanemu na Syberję ojcu, działaczowi P. P. S. Opisuje ona podróż etapami, więzienia, towarzyszy - zesłańców, dalej pobyt na Syberji, lud tameczny, zwyczaje, wreszcie ucieczkę, kreśląc przytem charakterystykę postaci autentycznych i typowych. Nadzwyczaj trafnie uchwycona jest i oddana ogólna atmosfera tych czasów górnych i chmurnych, przepojona szczerym idealizmem i bezgranicznem oddaniem Sprawie. Prawda, bijąca z każdej kartki, przykuwa uwagę młodego czytelnika.

Opisywane dzieje nie są jeszcze zbyt odległe, lecz dla naszej młodzieży należą już do historji; dobrze jest więc przypomnieć młodemu pokoleniu, jak ciężkiemi ofiarami ludzi ideowych okupioną została Niepodległość Polski.

Zofja Bolesławska.

KRONIKA KRAKOWSKA

Drożyzna w Krakowie

Kraków jest najdroższem miastem w Polsce. Szczególnie drożyzna panuje w restauracjach i kawiarniach. Nadchodzą „Dni Krakowa“ i w pełni jest sezon wycieczek. Niektórzy kupcy „ostrzą sobie zęby“, aby przywitać turystów godnie, by ściągnąć z nich co można. Ale dlaczego cierpią ro dowici krakowianie ,a szczególnie ci, którzy zmuszeni są stołować się w restauracjach. Obserwator widzi, że władze miejskie patrzą na tę drożyznę a właściwie lichwę obojętnie ,jakby popierały nieuczciwych kupców.

W kawiarniach ceny są wprost potworne. Kawa kosztuje od 60—70 gr. za szklankę, a za mleko, zwykłe to mleko, którego litr kosztuje przeciętnie 18—20 gr., w kawiarni płaci się za szklaneczkę od 35 do 50 gr. stosownie do „komfortu“ kawiarni. Czyż nie jest to potworna lichwa, przeciw której władze miejskie nie wystąpią, bo twierdzą ,że nie posiadają kompetencji w kierunku regulowania cen produktów spożywczych. I taki kawiarz zarabia na litrze mleka przeciętnie dwa złote. Czy to nie jest za dużo, choćby nawet kawiarze obarczeni byli wysokiemi podatkami.

Nie dajemy innych przykładów. Słowem można powiedzieć, że w Krakowie szaleje lichwa.

A restauracje? Czy w nich obniżono od szeregu lat ceny potraw? Nietylko nie, ale zało obniżono porcje potraw przy ich wygórowanych cenach. Orgje drożyzny widzimy również na rynku mięsnym. Panowie rzeźnicy i masarze nie licząc się zupełnie z niczem prowadzą pasek przetworami mięsnemi i mięsem.

Zarząd miasta umyi ręce przy regulowaniu cen mięsa i wędlin i oddał tę sprawę władzom wojewódzkim. Tam radzą i radzą, a panowie masarze i rzeźnicy cenników nie uznają, srzedając towar po paskarskich cenach.

Tak wygląda wyżywienie Krakowa. Nikt się nie chce zająć uregulowaniem cen artykułów spożywczych w naszem mieście, bo przecież swój swojemu nie może nic zrobić — tak rządzi „sanacyjby“ zarząd miasta.

Te kilka danych o drożyźnie w naszem mieście podajemy do wiamości, aby publiczność osądziła, jak restauratorzy, kawiarnie, rzeźnicy i masarze spod znaku „sanacji“ bezkarnie uprawiają rozbój na bezbronnej ludności Krakowa.

„Tydzień Dziecka“

Komitet „Tygodnia Dziecka“ urządza w sobotę, dnia 30 b. m., o godz. 4-ej po poł., zbawę dla dzieci na Błoniach i w Parku d-ra Jordana, na której dzieci obdarowane będą słodyczami. Wstęp wolny.

Dzieci do lat 6-ciu, jadące w towarzystwie osób starszych, będą miały między godziną 3 a 8-mą wolny przejazd tramwajami.

Dnia 31 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 12-ej w południe w Złotej Sali Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego Nr. 18, odbędzie się przedstawienie pod hasłem „Dzieci dla dzieci“, w wykonaniu dzieci z ochronek. Wstęp od 20 do 60 gr.

Równocześnie w ciągu niedzieli dnia 31 b. m. odbędzie się zbiórka pod hasłem „Dziecka na wieś“ na zasilenie funduszów na cele kolonij i półkolonij letnich.

Ze względu na konieczność objęcia akcją kolonijną b. wielkiej ilości źle odżywianych i wątłych dzieci. Komitet zwraca się do ogółu mieszkańców z gorącą prośbą o jaknajwydatniejsze poparcie i składanie datków na rzecz biednej dziatwy.

Z ruchu socjalistycznego

NIEPOŁOMICE (pow. Bochnia).

W powiecie bocheńskim podobnie jak i w innych wre praca socjalistyczna. Po wsiach i miasteczkach powstają placówki P. P. S. Ostatnio odbyło się liczne zebranie w Niepołomicach. Na zebranie przybyli również mieszkańcy z okolicznych wsi. Referat organizacyjny wygłosił tow. Skóra. Po obszernej dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili utworzyć organizację PPS. W tym celu wybrali komitet partyjny w składzie: przewodniczący Antoni Skóra, zast. przewod. Leon Karasieński, sekr. Józef Piński, skarbnik Stanisław Porębski i jako członkowie Ludw. Mogilaniec, Wł. Samiec, St. Żychal, J. Janczar. Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykiem na cześć PPS.

ŻYDOWSKIE WIECE ROBOTNICZE

W związku z mającemi się odbyć w Warszawie kongresami w sprawie walki z antysemityzmem żydowskie partje robotnicze w Krakowie zwołały publiczne zgromadzenia, na których omawiano kwestję antysemityzmu. Wiece te cieszyły się wielkiem powodzeniem wśród ludności żydowskiej i skupiły kilkanaście tysięcy osób. Na zgromadzeniach przemawiali obok żydowskich towarzyszy przedstawiciele PPS. i klasowych Związków zawodowych.

W niedzielę 24 b. m. odbył się olbrzymi wiec zwołany przez Bund. Sala teatru żydowskiego nie mogła pomieścić przybyłych tak, że musiano urządzić drugi wiec na dziedzińcu. Również liczne było zgromadzenie zwołane przez Poalej Sjon Lewicę w poniedziałek, 25 b. m.

We środę 27 b. m. odbyło się masowe zgromadzenie Poalej Sjon Prawicy. Liczba uczestników dochodziła do 6.000 osób.

Vade-mecum „Dni Krakowa“

Już w najbliższych dniach opuści prasę obszerny **informator „Dni Krakowa“**, wydany w formie książkowej, w niezwykle starannej szacie artystycznej. Informator zawierać będzie szczegółowy program imprez „Dni Krakowa“ w chronologicznym porządku z dokładnem omówieniem ważniejszych pozycyj programowych, oraz wskazówkami dotyczącemi pobytu w Krakowie.

Wydany w wielkim nakładzie w Zakładach graf. „Styl“, pod redakcją sekr. gen. „Dni Krakowa“ dyr. T Bukowieckiego, informator ten stanie się prawdziwem „vade-mecum“ dla gości, który odwiedzą Kraków.

Dyżury lekarzy

Dnia 30 maja noc.

Dr. Baranowski Włodzim. — Tatarska 11.

Dr. Horowitz Maks. — Jasna 7.

Dr. Szancer Henryk — Starowiślna 60, tel. 129-47.

Dr. Zopoth Artur — Florjańska 14, tel. 102-18.

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 31 maja 1936 r.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Płyty. 10.00 Uroczyste nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.30 „Wesołe opowiastki“. 14.40 Płyty. 14.45 Pogadanka rolnicza. 15.00 Pieśni majowe. 15.15 Koncert. 15.30 Płyty. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 „1000 taktów muzyki“. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert. 20.25 „Co czytać?“ 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej“. 21.30 Fragment koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna.

Podziękowanie

Pp. lekarzom szpitala św. Łazarza oddziału chirurgicznego za troskliwą opiekę lekarską składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie dziękujemy tow. K. Markównie za okazaną nam pomoc podczas pobytu w szpitalu.

Ranni podczas wypadków krakowskich.

Historje dnia

Niebezpiecznie zostawiać otwarte okna. Przez otwarte okno skradziono z mieszkania E. Gołębiowskiego, przy ul. Długiej 65, 2 ubrania, bieliznę damską i gotówkę 40 zł., ogólnej wartości około 260 zł.

Bogaty łup. Skradziono ze strychu domu przy Al. Słowackiego 9, na szkodę K. Lewantowskiej, 1 futro damskie selskinowe, 2 płaszcze zimowe, oraz 3½ m. materji na mundury wojskowe, łącznej wartości około 800 zł.

Rusztowanie im pomogło. Nieujęci narazie sprawcy dostali się przez rusztowanie nowobudującego się domu, na strych domu przy ul. Wrocławskiej Bocznej 32 i skradli na szkodę lokatorów bieliznę męską, damską i pościelową, oraz garderobę damską, łącznej wartości około 560 zł.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Na ul. Dominikańskiej W. Warzecha, elektromonter, zam. w Nowej Oiszy, czyścił lampę elektryczną, stojąc na drabinie. W tem przejeżdżający wóz tramwajowy linji Nr. 8 potrącił drabinę, wskutek czego Warzecha spadł na wóz tramwajowy, a następnie na chodnik, odnosząc kontuzje na całem ciele. Wezwane Pog. Rat. odwiozło ofiarę wypadku do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Sąd ma do niej jakieś pretensje. Organa śledcze zatrzymały W. Bugaj, lat 42, kucharkę, bez stałego miejsca zamieszkania, jako poszukiwaną przez Sąd Okręgowy Karny w Krakowie.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 30.5 „Głowa w pętli“.

Niedziela 31.5 popoł. „Kandida“, wiecz. „Rozkoszna dziewczyna“.

W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego świetna komedja W. Bus-Fekete'go p. t. „Z miłości niedostatecznie“, która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

TEATR „BAGATELA“. Rewja p. t. „Humor krzepi“ i film „Sing-Sing“.

PREMJERA W „BAGATELI“.

„Bagatela“ wystawia premjerę rewji p. t. „Humor krzepi“.

STARY TEATR.

Ostatnie dwa dni gościny art. teatru „Cyrulik Warszawski“ w Starym Teatrze. Świetna rewja w 12 obrazach.

W sobotę 30 bm. odegrane będą dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia t. j. o godzinie 7 i 9.15 wieczór, na których sympatyczni goście stolicy pożegnają się z naszą publicznością, wyjeżdżając na występy do Poznania.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Biuro zaginionych osób“

APOLLO: „Mleczna droga“.

ATLANTIC: „Pod palącem niebem Argentyny“ i „Gabinet figur woskowych“.

PROMIEŃ: „Kwiat Hawaju“.

STELLA: „Dodek na froncie“.

SZTUKA: „Kaprys pięknej pani“.

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie“.

UCIECHA: „Zbieg z wyspy Javy“.

WANDA: „Doktór X“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 30 maja do 1 czerwca 1936 r. „Kocha. lubi. szanuje“.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Naogół dość pogodnie. Nocą chłodno, w ciągu dnia temperatura około 20 st. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

KRONIKA ŚLĄSKA

Z konferencji C. Z. G. w Zagłębiu Dąbrowskiem

W Zagłębiu Dąbrowskiem odbyła się masowo obesłana konferencja delegatów CZG, która obradowała w sprawie dalszej akcji o poprawienie sytuacji materjalnej górników. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, domagającą się 6-cio godzinnego czasu pracy, dopłat wyrównawczych z Fund. Pracy do zarobków.

Konferencja poleca zarządowi CZG natychmiastowe spowodowanie posiedzenia Międzyzwiązkowej Komisji, celem uzgodnienia stanowisk i przedłożenia przemysłowcom i Rządowi uchwalonych żądań.

W razie zwlekania z wprowadzeniem skrócenia czasu pracy i dopłat wyrównawczych, Konferencja wyraża przekonanie, że należy jaknajprędzej zwołać wspólny kongres radców załogowych, celem wszczęcia odpowiedniej akcji.

Konferencja CZG stwierdza, że w ostatnich miesiącach dyrekcje kopalń bez żadnych skrupułów wyrzucają masowo z pracy wszystkich robotników w wieku od 50 do 65 lat, bez względu na to jaki ich los czeka.

Konferencja zakłada jaknajenergiczniejszy protest przeciw tego rodzaju redukcjom.

Pod adresem rady zakładowej huty „Batory“

Robotnicy huty „Batory“ wzięli na siebie jeszcze jeden obowiązek, a mianowicie opodatkowali się na „Czerwony Krzyż“. Przy tak wielkiej załodze, wynoszącej kilka tysięcy osób, zbierze się dość pokaźna suma. Robotnicy wysunęli przytem swój postulat, by z tej nowej opłaty skierować 30% na rzecz Czerwonego Krzyża, zaś 70 proc. na opłacenie kosztów pochodów załogi do Katowic w dniu 1 i 3 maja. Pieniądze od robotników ściągnęła Rada Zakładowa i 30% na rzecz Czerwonego Krzyża już odprowadziła. Natomiast przypadające na robotniczy pochód w dniu 1 maja 35% dotąd Rada Zakładowa jeszcze nie odprowadziła. Jak tam jest z pieniędzmi na pochód 3 maja—nie wiemy. Przypominamy jednak Radzie Zakładowej, by wykonała uchwałę załogi i odprowadziła 35% na rzecz robotniczego pochodu. Czekamy.

Na kopalni „Waleska“

Jak donoszą, dyrekcja kopalni „Waleska“ zgodziła się na rozparcelowanie większego obszaru gruntu, położonego tuż obok dworu w Łaziskach Średnich, celem utworzenia osad robotniczych. Aby ułatwić interesantom nabycie parparcel, kopalnia sprzedaje grunt na dogodnych warunkach i umożliwi zakup cegły we własnej cegielni na spłaty — ratami. Pozwoli to zatrudnić około 80 bezrobotnych przy wstępnych robotach kanalizacyjnych i drogowych, oraz zwiększy liczbę robotników na cegielni kopalnianej. Realizacja powyższych planów napotyka na przeszkody ze strony firmy „Oswag“, która sprzeciwia się usunięciu masztów do przewodów o wysokiem napięciu z terenu, który ma być rozparcelowany. Pozatem kopalnia „Waleska“ w najbliższym czasie zamierza przystąpić do budowy własnej elektrowni, celem obniżenia kosztów produkcji, oraz zaopatrzenia sąsiednich włosek w tańszy prąd.

Magistrat m. Katowic sprzedał restaurację Grünfelda w Załężu „Sokołom“ za 50.000 zł.!

Magistrat m. Katowic, pod rządami p. dr. Kocura, ma bardzo hojną rękę dla kleru i różnych organizacyj prawicowych. Swego czasu podarował bezpłatnie gmach pod budowę kościoła garnizonowego i pomagał wydatnie przy budowie tegoż kościoła. To samo stało się w Zawodziu. Również pomoc Magistratu przy budowie katedry była bardzo znaczna. Pozatem wydaje Magistrat rok rocznie kilkanaście tysięcy zł. subwencyj na cele kościelne. Obecnie dowiadujemy się, że Magistrat sprzedał Sokołom wielką restaurację, dawniej Grünfelda, w Załężu. Gmach ten znany jest robotnikom, gdyż odbywał się tam nie jeden kongres robotniczy. Położony zaledwie o 1 kilometr od centrum Katowic, budynek ten przedstawia trzykrotnie większą wartość, niż zapłacą zań „Sokoły“. Obok budynku znajduje się wielki ogród, który z biegiem czasu ma się stać również własnością „Sokoła“, jak o tem mówią na ucho wtajemniczeni. Ogród ten posiada wielką wartość jako teren budowalny, gdyż leży przy głównej ulicy, tuż u bram samych Katowic.

Nowonabyty przez „Sokoła“ budynek był już raz „sprzedany“ powstańcom za 50.000 zł. Ponieważ Zw. Powstańców uzyskał jednak daleko piękniejszy i większy objekt, a mianowicie gmach Zarządu „Berg u. Hüttenmännischer Verein“ przy placu Wolności — Związek Powstańców łaskawie zrezygnował z restauracji Grünfelda.

Nie odmawiamy Sokołom prawa uzyskania dla swych celów budynku na dogodnych warunkach. „Sokół“ śląski posiada starą tradycję i nie jedną zasługę, jako organizacja, podtrzymująca ducha narodowego za czasów zaboru pruskiego, aczkolwiek „Sokół“ nieraz wiedy wysługiwał się klerykałom w zwalczaniu socjalistów polskich.

Mamy jednak uzasadnione pretensje do Magistratu m. Katowic, który dotąd nie poświęcił ani grosza na cele kulturalno - oświatowe mas robotniczych, stanowiących dużą większość mieszkańców miasta. Gdzie jest bowiem w Katowicach Dom Robotniczy, w którym mogłyby organizacje robotnicze odbywać swoje zebrania, gdzieby znajdowały się pokoje dla bibljotek robotniczych, salki wykładowe i pokoje dla robotniczych organizacyj sportowych?

Nie jesteśmy tak zachłanni, aby wymagać oddzielnego gmachu dla klasowego ruchu robotniczego; co do tego zagadnienia sprawę stawiamy tak: „przyjdzie czas, to przyjdzie i rada“. Uważamy jednak, że organizacje robotnicze, posiadające na terenie Katowic swoje siedziby, mają prawo domagać się zbudowania „Domu Robotniczego“. Jest bowiem skandalem, by naprzykład wykłady TUR odbywały się w piwnicy ubikacyj szkolnych tak, jak jest w Katowicach.

Czynnik robotniczy otrząsa się już z apatji i niewątpliwie zaważy bardzo wyraźnie na przyszłych losach państwa. Magistrat m. Katowic winien się do tych nadchodzących zmian zastosować. Nie wypada też, by członkowie Magistratu udawali, że nic ich już nie łączy z tem środowiskiem: Wszak wszyscy ci panowie pochodzą w drugiem lub trzeciem pokoleniu z chłopów i robotników. Należałoby się zatem spodziewać od nich pewnego choćby zrozumienia dla potrzeb kulturalnych klasy pracującej.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota dnia 30 maja „Zjazd Śpiewaków“ o godz. 20-ej.

Niedziela dnia 31 maja „Rozkoszna dziewczyna“ o godz. 16-ej i „Szesnastolatka“ o godz. 20-ej.

Poniedziałek dnia 1 czerwca „Zjazd Śpiewaków“ od godz. 10-tej rano.

Wiadomości różne

Oddział fabryki budowy mostów huty „Piłsudski“ przystąpił w tych dniach do wykonania zamówień warszawskiej elektrowni na konstrukcję żelazną węzła elektryfikacyjnego stolicy. Wartość tych zamówień wynosi 300 tys. zł.

Dyrekcja „Fabryki Skór Lukssus“ w Brzeziu nad Odrą postawiła do komisarza demobilizacyjnego wniosek o zezwolenie na redukcję 20 robotników. Po dokładnem zbadaniu powodów redukcji okazało się, że konieczność zwolnienia tych 20 robotników nie zachodzi tembardziej, że załoga tej fabryki do obecnej chwili pracowała bez świętówek. Dlatego też komisarz demobilizacyjny wniosek ten oddalił.

W nocy z wtorku na środę policja aresztowała, na zarządzenie sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach, kilkudziesięciu dalszych członków niemieckiej organizacji wywrotowej N. S. D. A. B.

W ciągu przedpoł. środowego sędziowie śledczy Sądu Okręgowego: dr Polaczek i Zdankiewicz wszystkich przytrzymanych przesłuchiwali i osadzali w więzieniu śledczem. Wszyscy aresztowani jakkolwiek władają dostatecznie językiem polskim, zeznają jedynie w języku niemieckim. Jak dotychczas, do sędziego śledczego przyprowadzono przeszło 20 osób. Śledztwo w tej sprawie przybiera jednak coraz szersze rozmiary i szczegóły jego, oraz nazwiska aresztowanych, ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Radjo śląskie

SOBOTA, 30 maja 1936 r.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert poranny W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Hanys mo działka — Obrazek z życia. 12.25 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—14.15 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o godz. 13.30 Lekcja języka polskiego. 14.30 Zespoły operowe. 15.00 Kryska na Matyska — humoreska angielska. 15.30 Zespół salonowy. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Teatr Wyobraźni „Działo się to 35 maja“ słuchowisko dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Koncert solistów. 17.40 Mówimy o prowincji „Kartel strzech“. 17.50 Same krakowiaki. 18.50 Skrzynka dla dzieci. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert rozrywkowy. 23.05 — 23.45 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 31 maja 1936 r.

8.00 Audycja poranna. 8.30 Kwiat z Hawai. 8.45 Dziennik poranny. 9.00 Koncert popularny. 10.00 XXV-lecie Śpiewactwa śląskiego. 12.15 Popularny poranek muzyczny. 14.30 Wesołe opowiastki góralskie. 14.40 Stefan Witas — piosenki i Albert Sandler — skrzypce. 15.00 Koń, siła, broń — pogadanka. 15.30 Teatr Wyobraźni. 16.15 Muzyka lekka. 16.30 Reportaż z życia. 17.00—18.00 1000 taktów muzyki. 18.00 Wielki Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert w wyk. Wielkiej Orkiestry P. R. 20.25 Co czytać? 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Transmisja ze Lwowa fragmentu koncertu jubileuszowego Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo — Macierz“. 22.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.20—23.00 Muzyka taneczna.

Komunikat partyjny

Z okazji 15-tolecia odsłonięcia sztandaru PPS. placówki Kończyce urządza placówka PPS. w Kończycach w dniu 1. czerwca 1936 r. (drugie święto Zielonych świątek) rocznicę z następującem programem: o godz. 16-tej: Akademja na sali p. Widawskiej w Kończycach; o g. 17-ej: pochód przez wieś; o g. 18-ej zdjęcie fotograficzne wszystkich uczestników uroczystości w ogrodzie p. Widawskiej; o g. 19-ej. zabawa taneczna.

Prosimy wszystkie placówki PPS. o masowy udział w tej uroczystości.

O. K. R. P. P. S.
za Zarząd PPS. w Kończycach
Adamek, Hudzik, Kała

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Wspólna